Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 15 Listopada 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 264 (1906)

Nauczyciel wobec ludu.

(Wywiad u P. Stanisława Dobosza, Prezesa Zarządu Okręgu Wileńskiego Z. P. N. S. P.).

Echo wywiadu u p. Tadeusza Hołówki.

W głośnym dziś w całej Polsce naszym wywiadzie z p. Tadeuszem Hołówką wspomniana została nawiasem sprawa stosunku nauczycielstwa szkół powszechnych do ludności na terenie województw północno-wschodnich. P. Hołówko, jak wiadomo, z pełnym uznaniem wyraził się o tej współpracy, podkreślając specjalnie serdeczny stosunek nauczycielstwa zrzeszonego w Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych do mniejszości narodowych, co w poważnej mierze decyduje o lojalnym dziś stosunku Białorusinów i Litwinów do państwowości polskiej i poczynań rządu. Słowa uznania, wypowiedziane przez tak wybitnego działacza w dziedzinie spraw „kresowych", jakim jest bezwątpienia nawet w opinji swych politycznych przeciwników p. Naczelnik Hołówko, wywołały zrozumiały odruch wdzięczności w szeregach nauczycielstwa związkowego.

Dzieli się temi wrażeniami z nami Prezes Zarządu Okręgu Wileńskiego Związku, p. Stanisław Dobosz, który kandyduje do obecnego Sejmu z listy Nr. 1 w okręgu lidzkim.

Kandydaturę tę ogół nauczycielstwa przyjął jako zapowiedź jeszcze większego zacieśnienia współpracy nauczycielstwa miejscowego z innemi czynnikami rządowemi i B. B. W. R., który, realizując swe cele na naszym terenie, wielkie nadzieje pokłada na pracy nauczycielstwa.

Palące bolączki szkolnictwa.

Rozmowę z p. Doboszem prowadzimy na temat bieżących potrzeb szkolnictwa powszechnego i pracy Związku.

— *Do jakich spraw z zakresu szkolnictwa na naszym terenie przykłada P. Prezes szczególną wagę?*

— Na plan pierwszy wysuwa się sprawa budynków szkolnych. Zapotrzebowanie nowych izb szkolnych, w związku ze wzrostem ilości dzieci w wieku szkolnym, zwiększa się znacznie), niż ilość izb w nowych budynkach szkolnych, zatem katastrofalna w tym zakresie sytuacja stale się pogarsza. Rozwiązać ją może jedynie zasadnicza pomoc Rządu, gdyż samorządy nasze nie podołają temu zadaniu wobec niepomyślnego stanu swych finansów.

Sprawa druga, to przeciążenie nauczyciela ilością dzieci szkolnych. Są na naszym terenie szkoły jednoklasowe, gdzie ilość dzieci dochodzi do 120. Stan ten wobec małych i niehigjenicznych lokali szkolnych zniszczy zdrowie nauczyciela i dziatwy szkolnej. Ratunkiem może być zwiększenie ilości etatów nauczycielskich. Konieczny jest inny miernik przy przydziale etatów dla województw wschodnich, niż dla reszty terenów państwa.

Sprawami temi zajmowały się wojewódzkie i powiatowe zjazdy członków Związku w r. ub. i bieżącym. Zajmować się niemi będą w dalszym ciągu, aż do czasu pomyślnego załatwienia tych zasadniczych spraw. Podjęliśmy akcję zainteresowania niemi czynników państwowych, samorządowych i społeczeństwa i w tym celu tworzymy komitety budowy szkół.

Stosunek do zagadnień społecznych.

Potrącamy sprawę wspomnianą z wywiadu u p. Naczelnika Hołówki, prosząc p. Dobosza o bezpośrednie określenie stosunku Związku do zagadnień społecznych.

— Nauczycielstwo — odpowiada p. Dobosz — widząc niski stan kultury duchowej i materjalnej miejscowych mas ludowych, a zarazem brak dostatecznej ilości sił społecznych dla dokonania przebudowy i rozwoju tej kultury, uznało, że pracę społeczną musi przyjąć jako obowiązek obywatelski.

Nauczyciel, pracujący i żyjący sam w warunkach stojących niżej najskromniejszych wymogów cywilizacyjnych, ustosunkował się naprawdę, tak, jak stwierdził w rozmowie z panem p. Hołówko, serdecznie do środowiska, w jakiem żyje i pracuje i chce zdecydowanie przyjść z pomocą ludności w jej borykaniu się z niedolą.

— *Jakiemi zagadnieniami w dziedzinie pracy społecznej interesuje się nauczycielstwo?*

— Nauczycielstwo związkowe bierze udział w całokształcie pracy społecznej. Jesteśmy przekonani, że budzenie kultury duchowej musi iść w parze z pracą społeczno-gospodarczą.

Zatem, mimo, iż naturalnym działem pracy społecznej nauczyciela jest akcja kulturalno-oświatowa, nauczycielstwo kształci się na licznych kursach społeczno-gospodarczych, a zyskując na nich nowy zakres praktycznej wiedzy, bierze udział w pracy kółek rolniczych, kół gospodyń wiejskich, spółdzielni i t. d. Ze zrozumiałych jednak względów liczniejszym jest udział nauczycielstwa w pracy kół młodzieży wiejskiej, związku strzeleckiego, ochotniczych straży pożarnych.

Rozwijanie inicjatywy w masach.

— *Czy udział nauczycielstwa w pracy społecznej nie zabija inicjatywy i samodzielności mas ludowych?*

Po głębszym namyśle rozmówca nasz uśmiecha się przyjaźnie i mówi: mam wrażenie, że raczej rozwija zarówno inicjatywę, jak i samodzielność mas ludowych, gdyż wystrzegamy się wszelkiego patronowania w pracy społecznej, pracujemy z ludem, jak równi z równymi pomagamy mu w wychowywaniu własnych przodowników, z którymi, jak przyjaciele tworzyć chcemy lepszą przyszłość wsi.

— *W jakiej mierze interesuje się nauczycielstwo pracami samorządowemi?*

— Coraz liczniej bierzemy bezpośredni udział w pracach samorządowych, a działalność nasza na tem polu spotyka się z uznaniem. Nasz udział w pracach samorządowych jest konieczny przedewszystkiem w związku z potrzebami szkolnictwa i akcją oświaty pozaszkolnej.

Więzy współżycia z ludem.

— *Czy nauczycielstwo z innych terenów Polski łatwo dostosowało się do tutejszych warunków?*

— Współżycie z ludnością nauczycielstwa uczącego w większości w chatach wiejskich, mieszkającego bardzo często za przepierzeniem z desek w izbie chłopskiej, jest tak bliskie, że niejednokrotnie dzieli ono radości i troski rodziny chłopskiej. W tych warunkach poznanie właściwości duchowych ludu nie przychodzi trudno. Fakt ten zaś, że nauczyciel przyszedł czasem z terenu stojącego kulturą, choćby gospodarczą, wyżej, dawał i daje mu bodźca do pracy nad podniesieniem kultury środowiska, w którem obecnie żyje i pracuje.

— *A jaki jest zasadniczo stosunek Związku P.N.S.P. do mniejszości narodowych?*

— Twórcy i obecni kierownicy Związku należą do tej części społeczeństwa, która jeszcze w okresie zaborów ideę państwowości polskiej uważała za realny cel swych dążeń i swej pracy. Dlatego z aktywnych narodowców staliśmy się z momentem powstania Polski do bytu niepodległego aktywnymi wyznawcami i realizatorami wielkiej idei państwowej.

Dzięki temu jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami szowinizmu narodowego, zarówno polskiego, jak i szowinizmu innych ludów, żyjących w granicach naszego państwa. Wierzymy, że dążenia kulturalne i gospodarcze innych narodowości w ramach naszego państwa mogą być zrealizowane. Zdaniem naszem, dążenia kulturalne t. zw. mniejszości narodowych winny być bezwzględnie respektowane.

Jednak cała działalność, zarówno kulturalna, jak i gospodarcza tych narodowości musi być niemniej bezwzględnie podporządkowana interesowi i wymogom państwa, jako całości.

To głębokie uświadomienie państwowe zaprowadziło rzesze nauczycielstwa związkowego na naszym terenie do BBWR., na czele którego stanął dziś wyraźnie Wielki Twórca naszej państwowości, Marszałek Piłsudski.

Echa odezwy biskupów katolickich.

— *Jaką taktykę ma zamiar Związek zastosować wobec skierowanej przeciwko niemu znanej odezwy Episkopatu polskiego?*

— Odezwa Episkopatu wyrządziła nam ogromną krzywdę, jest dla nas bolesną. Atak Episkopatu na Związek oparł się na faktach, które nie miały miejsca. Czekamy, że Episkopat polski wynagrodzi wyrządzoną nam krzywdę i stwierdzi, że został błędnie poinformowany.

— *Panie Prezesie, głośna ta sprawa znalazła oddźwięk na zjazdach związkowych?*

— Tak jest, lecz nie wszyscy wiedzą, że obrady naszych szesnastu zjazdów powiatowych, które odbyły się w ostatnim czasie, były manifestacją uczuć religijnych nauczycielstwa związkowego.

— *Co stwierdzono?*

— Stwierdzono, że w większości szkół na terenie powiatów nauczycielstwo związkowe naucza religji, że jest wiele przykładów, gdzie księża nauczania religji zaniedbują.

— *Jakie Związek zajął w związku z tą sprawą stanowisko?*

— Stoimy na stanowisku, że ksiądz na polu pracy społecznej, pracy obywatelskiej, nie ma podstawy żądać uprzywilejowania tylko z tego tytułu, że jest osobą duchowną, gdyż na tem polu jest tylko obywatelem, który może być krytykowany, a nawet zwalczany, jeśli działalnością swą na to zasłużył. Mimo, iż duchowieństwo, zbierając od nauczycielstwa deklaracje w związku z odezwą Episkopatu, prowadzi przeciwko Związkowi akcję ofensywną, my trwamy nadal na stanowisku obronnem i sprowokować się nie damy.

— *Skutki odezwy?*

— A jeśli akcja duchowieństwa, kończy z siłą swe ciekawe wywody p. Dobosz—przekroczy wszelkie miary przyzwoitości, mamy przekonanie, że rząd i społeczeństwo wezmą nas w obronę. Stwierdzam na podstawie faktów, że po odezwie Episkopatu zyskujemy ciągle nowych członków, a spoistość organizacyjna jeszcze więcej się wzmogła.

Na tem kończymy ciekawą rozmowę z energicznym kierownikiem zrzeszonego w Związku nauczycielstwa na Wileńszczyźnie. Stoi on na 4-em miejscu listy Nr. 1 w okręgu lidzkim, t. j. takim, z którego wybór do Sejmu jest zupełnie realny.

B. W. Ś.

Znów projekt wymiany Pomorza na Kłajpedę.

Tajemnicze inspiracje.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczorajsze „Times", omawiając obszernie w depeszy paryskiego korespondenta politykę zagraniczną Francji w związku z debatą w Izbie Deputowanych i mową Brianda, piszą, że Min. Spraw Zagran. Francji od dłuższego czasu aktywnie popiera poprawę stosunków polsko-niemieckich.

Według informacyj tego korespondenta, o ile Niemcy poprą porozumienie polsko-litewskie w sprawie Kłajpedy, Polska byłaby najprawdopodobniej gotowa wysłuchać życzliwych niemieckich argumentów w sprawie korytarza gdańskiego.

* * *

Od siebie dodać musimy, że conajmniej dziwną rzeczą jest, iż organ tak poważny jak „Times" podaje wiadomość, posiadającą wszelkie cechy mistyfikacji, mającej na celu wprowadzenie w błąd angielskiej opinji publicznej.

Trudno doprawdy wiedzieć z jakiego dobrego źródła są zaczerpnięte tak niedorzeczne pogłoski i dobrzeby się stało, gdyby „Times" mógł źródło to ujawnić.

Dlaczego kandyduję?

Odpowiedź prezesa Walerego Sławka.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Pan prezes Walery Sławek, do którego zwrócił się współpracownik agencji „Iskry" z prośbą o udzielenie oświadczenia na ankietę przedwyborczą, rozpisaną przez tę agencję — powiedział co następuje:

„Tak się złożyło, że od lat zgórą 30 pracowałem pod zwierzchnictwem i kierownictwem Józefa Piłsudskiego. Starałem się nawet tam gdzie (kroku) dotrzymać nie umiałem, nie wykłamywać swego niedbalstwa, a ponieważ nie zdradzałem ani przez tchórzostwo ani dla własnych interesów, więc nie miałem potrzeby przez oczernianie Piłsudskiego wybielać siebie. Stąd prosty wniosek, że chciałbym, na ile mnie stać, i dzisiaj na swojem stanowisku dopomóc Marszałkowi Piłsudskiemu w uporządkowaniu państwa i wewnętrznej jego organizacji. Po drugie, znalazłem wśród kolegów, z którymi związany byłem w bloku bezpartyjnym w poprzednim Sejmie, tak wiele dobrej woli w kierunku wyprowadzenia metod działalności politycznej na bardziej czyste wody, że wynika stąd dla mnie prosty obowiązek stanąć z nimi ponownie do wspólnej pracy. Chcemy w nowym Sejmie znaleźć rozwiązanie dla sprawy napozór bardzo prostej, nad którą się jednak głowi demokracja całego świata, a mianowicie, jak określić granicę między wolą indywidualną rządzących, a opinją zbiorową społeczeństwa jak je związać, jakie kompetencje przyznać. Jednym z warunków rozumnego, a tak potrzebnego dla państwa i jego przedstawicieli rozstrzygnięcia tego zagadnienia jest usunięcie z areny sejmowej polityków, którzy stali się adwokatami niesumiennymi, którzy bałamucą i tylko łudzą wyborców, który ich mandatem obdarzył.

Chcemy nasz parlamentaryzm ratować, lecz do tego potrzeba, by ci, którzy sejmy nasze doprowadzili do upadku, przestali być posłami. Dlatego kandyduję i dlatego tak zdecydowaną walkę prowadzę z partyjnictwem.

Po trzecie już z wewnętrznego poczucia godności swej i narodu chcę doprowadzić do zniesienia tej nieodpowiedzialności poselskiej, która toleruje wszystko do jawnej zdrady stanu włącznie. Jeśli partje Centrolewu myślały, że można grozić państwu odwoływaniem się do czynników zewnętrznych to będą musiały konsekwencje ponosić. Wierzę, że społeczeństwo w ich obronie nie stanie".

—oo—

Głosowanie będzie tajne.

Komunikat generalnego komisarza wyborczego.

WARSZAWA, 14.XI. (Pat). Generalny komisarz wyborczy ogłasza komunikat następujący:

Celem uspokojenia opinji publicznej, wprowadzonej w błąd podanemi w niektórych organach prasy nieścisłemi wiadomościami o mojem zarządzeniu w przedmiocie tajności wyborów, komunikuję, że żadnego zarządzenia, zmieniającego sposób głosowania do Sejmu i Senatu, nie wydawałem i wydać nie mogłem, gdyż nie mam prawa zmieniać ustawy. Wybory, jak dawniej, będą tajne i przeprowadzone zgodnie z przepisami konstytucji i ordynacji wyborczej. O żadnej zmianie tajnego sposobu głosowania na jawny nie było mowy. W moim okólniku, którego treści krótkość niniejszego komunikatu nie pozwala przytoczyć, przeznaczonym nie dla prasy, lecz do wiadomości przewodniczących okręgowych komisyj, podałem jedynie mój pogląd na znaczenie i istotę tajnego głosowania oraz zarządziłem pilne przestrzeganie porządku i spokoju podczas głosowania. Innych zarządzeń nie wydawałem i wszelkie obawy co do uniemożliwienia wyborcom oddania głosu wedle ich swobodnej woli i przekonania są płonne i bezpodstawne.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NIEMCY COFNĘLI SWĄ DYMISJĘ.

„Mem. Dampfboot" donosi, iż po odpadnięciu przyczyn, z powodu których burmistrz Schulz i Sziegaud ustąpili z Dyrektorjum, i po złożeniu odpoiednich yjaśnień przez prezesa Reizgisa, oświadczyli gotowość w dalszym ciągu sprawowania swej działalności w Dyrektorjum.

WYSIEDLANIE OBYWATELI NIEMIECKICH Z LITWY.

Jak się dowiaduje „Mem. Dampfboot", 24 obywatelom niemieckim przeważnie fachowcom zakazano pobytu, względnia zatrudnienia w Litwie.

Zakaz ten jakoby ma związek z uchwałami ustawy o zezwoleniu na pracę dla obywateli obcych.

W związku z przewidzianym przez litewsko-niemiecką umowę handlową prawem osiedlenia Niemcy mają w tej sprawie zainterwenjować u rządu litewskiego.

O tej interwencji dziennik kłajpedzki donosi w następnym numerze. Jak podaje pismo, niemiecki charge d'affaires poczynił odpowiednie kroki u Ministra Spraw Zaranicznych Zauniusa i otrzymał zapewnienie, iż zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zostaną cofnięte.

DOKOŁA SPRAWY WOLDEMARASA I JEGO ZWOLENNIKÓW.

W końcu grudnia r. b. sędzia pokoju w Płungianach rozpatrzy sprawę prof. Woldemarasa, pryw. adw. Petronajtisa i dziennikarza Dedele, oskarżonych o stawianie oporu policji w Płotelach. Jak wiadomo, w sierpniu Petronajtis i Dedele przyjeżdżali do wydalonego do Płotel prof. Woldemarasa, proponując mu spacer samochodem. Gdy policjant sprzeciwił się temu, wycieczkowicze nie słuchali go, grożąc rewolwerami.

NOWE PISMO NIEMIECKIE W KOWNIE.

W Kownie powstała niemiecka spółka akcyjna, która zamierza od Nowego Roku wydawać tygodnik w języku niemieckim. Spółka nabyła już drukarnię.

Delegacja polska na konferencję gospodarczą.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś udaje się do Genewy delegacja polska na międzynarodową konferencję gospodarczą, która rozpoczyna się w dn. 17 b. m. Na konferencji omawiane będą zagadnienia umowy o zniesieniu zakazów przywozu i wywozu, obniżenia ceł w Europie, oraz sprawy osiedlania. Na czele delegacji polskiej stoi wicemin. Doleżal a w jej skład wchodzą przedstawiciele min. resortów gospodarczych.

Aresztowanie komunistów w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z zapowiedzianemi przez komunistów zebraniami władze bezpieczeństwa dokonały przedwczoraj szeregu rewizyj i aresztowań w Warszawie. W lokalu żydowskiego związku służby domowej aresztowano 100 osób. W lokalu związku tramwajarzy 36 osób.

Zgon dr. H. Gierszyńskiego.

PARYŻ, 14.XI. (Pat). Wczoraj w miasteczku Ouarville pod Paryżem odbył się pogrzeb ś. p. dr. Gierszyńskiego, weterana powstania styczniowego i zasłużonego działacza społecznego na emigracji.

Aresztowanie księdza unickiego.

LWÓW, 14.XI. (Pat). Dzisiejsza prasa poranna donosi, że władze bezpieczeństwa aresztowały we wsi Mistków pow. samborskiego greckokatolickiego księdza Stefana Makara za występek przeciwko ustawie o ochronie swobody wyborów. Ks. Makara odstawiono do więzienia sądowego w Samborze.

Giełda Warszawska z dn. 13 X

WALUTY I DEWIZY

Dolary	8,92½ – 8,94½	8,90½
Holandja	359,0[illegible] – 355,97	35[illegible],17
Londyn	4[illegible],33½ – 43,44	4[illegible],23
Nowy York	8,9[illegible]4 – [illegible] 4	8,[illegible]94
Nowy York kabel	8,928 – [illegible]43	8,908
Paryż	3[illegible],04 – 35,13	34,95
Praga	26,45 – 26,51	26,38
Stokholm	239,31 – 239,91	238,78
Szwajcarja	173,07 – 173,50	17[illegible],64
Wiedeń	12[illegible],65 – 125,96	12[illegible],34
Berlin w obr. pryw.		212,56

PAPIERY PROCENTOWE

Pożyczka Inwestyc.		99,[illegible]0
Inwestycyjna seryjna		10[illegible],[illegible]0
5% Premjowa dolarowa		54,50
5% Konwersyjna		48,50
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.		[illegible] 00
te same 7%		[illegible],25
4½% ziemskie	52,00 – 51,[illegible]0	
5% warszawskie	55,75 – 56,25	
8% warszawskie		71,60
8% Częstochowy		64,25
8% Piotrkowa		6[illegible],[illegible]0
10% Siedlec		78,00
3% premjowa pożyczka budowlana		60,00

AKCJE

Bank Polski	160,50	160,25
Cukier		34,25
Norblin	36,00 – 36,75	6[illegible] 5
Ostrowiec serja B.		437,2

Gospodarka socjalistów w Kasach Chorych
czyli, jak szafowano pieniędzmi robotniczemi.

(Dokończenie).

Po naszkicowaniu we wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego" stanu finansowo gospodarczego Powiatowej Kasy Chorych w Wilnie za rządów socjalistycznych, podajemy dziś sposoby, z jednej strony okradania robotników, z drugiej popierania „swoich ludzi" z wyraźną krzywdą materjalną instytucji.

Kierownikiem Kasy Chorych w Nowej Wilejce był, jak zresztą i we wszystkich oddziałach, niejaki p. Raducki Tomasz, mąż zaufania P.P.S. C.K.W.—„obrończyni mas robotniczych przed wyzyskiem i krzywdą". Otóż „towarzysz" ten, mając widocznie za mało swojej pensji „dorabiał" na ubezpieczonych, czyniąc to w następujący, zresztą dość ciekawy, sposób: wypłacając ubezpieczonym lub członkom ich rodzin zasiłek, miejsce na karcie, gdzie wypisana była suma albo zakrywał (niby wypadkowo) ręką, papierem lub suszką, albo wprost zalamywał i w ten sposób, nie ukazując sumy, dawał kwit do podpisania. Gdy formalność była załatwiona, p. Raducki wręczał ubezpieczonemu (ej) dowolną mniejszą sumę, resztę ukrywając we własnej kieszeni.

Takim sposobem oszukał: żonę członka Kasy Franciszka Witte na 30 zł. przy wypłacie zasiłku chorobowego i pogrzebowego, czł. Kasy Bogdanowicza Feliksa na 48 zł. 70 gr., żonę Pieczkowskiego Kaz. na 41 zł. 90 gr., Kutko Michalinę na 30 zł., Zaka Lejzera na 54 zł. jeden raz, a drugi na sumę narazie nieustaloną, Zakrzewskiego Antoniego na 131 zł. 40 gr., Klewiado Juljana na 34 zł. 70 gr. i wielu, wielu innych. Takie oszukaństwa popełniane były przez Raduckiego stale, skrzywdzonych są setki, a ilość pieniędzy przywłaszczonych ogólnie wynosi znaczną sumę. Oczywiście, było to najzwyklejsze żerowanie na łatwowierności ludzkiej, lecz nic też i dziwnego, że ci oszukiwani nie spodziewali się, iż „pan kierownik" w tak niecny sposób będzie ich wyzyskiwać w biedzie. Co prawda, znaleźli się jednak i tacy, jak Bawejnis Edward, który, gdy mu chciał p. Raducki wypłacić tylko 154 zł. wówczas gdy wypisane było na kwicie zł. 177.10, ostro zaprotestował, żądając całości, co mu natychmiast zostało wypłacone. Ale takich było niewielu, prawie wszyscy natomiast padali ofiarą sprytnego oszusta. Dodać pozatem należy, że pewne znaczniejsze sumy, aczkolwiek figurują w księgach jako wypłacone, faktycznie ubezpieczonym wypłacone nie zostały.

Po wykryciu powyższych „kombinacyj", pokrzywdzeni zwracali się ze skargami do władz zwierzchnich p. Raduckiego w Wilnie, lecz ponieważ tych „drobnostek" dopuszczał się „swój człowiek", skargi chowano pod sukno, lub „gubiono". Sprawa właściwy wzięła obrót dopiero po przybyciu komisarza rządu, który z punktu wszelkie nadużycia zaczął niemiłosiernie tępić.

Z powyższych relacyj zdawałby się mogło, że p. Raducki był złym człowiekiem, szukającym tylko okazji, by skrzywdzić swych bliźnich. Otóż tak nie jest. Potrafił on też być i „dobrym", szczególnie dla swych przyjaciół, którym zamiast np. 8 dniowego zasiłku chorobowego wypłacał 32 dniowy, (np. Tumiłowiczowi Andrzejowi) dopuszczając się naturalnie już innego rodzaju oszustw i fałszerstw na dokumentach. Poza powyższemi nadużyciami popełnił p. Raducki i wiele jeszcze innych, o których nie możemy tu, niestety, pisać, z powodu braku miejsca. Nadmienić tylko musimy, że sprawa gospodarki p. Raduckiego znajduje się dziś w sądzie, który wyda o niej swoją opinję.

Drugą osobistością prowadzącą podobną gospodarkę, tym razem w Pow. Kasie Chorych w Postawach, był p. Lewandowicz. Nadużycia popełniane przez p. Lewandowicza były jednak innego rodzaju,—nie dotyczyły bowiem bezpośrednio ubezpieczonych, lecz robione były na niekorzyść Kasy, oczywiście z korzyścią dla własnej kieszeni.

Polegały one na tem, że wpisywano do ksiąg sumy o wiele niższe, niż przypadały z obciążeń świadczeniowych różnych firm, np. zamiast faktycznej sumy obciążenia 7.328 zł. 95 gr. figurowało 5.681 zł. 50 gr., przyczem 972 zł. 15 gr. do księgi wcale nie wpisano, (C-to Nr. 15) czyli suma strat wynosi razem 2.619 zł. 60 gr. Dajemy tylko jeden, jak to mówią, pierwszy lepszy przykład, aby czytelnicy mogli się zorjentować, na czem te malwersacje polegały. A dokonywano je stale i systematycznie, tak że straty tem spowodowane wynoszą dziesiątki tysięcy złotych.

Pomocnym p. Lewandowiczowi był rachmistrz Kibort, który wprowadził taki chaos w rachunkowości, że wytworzyło to dogodne warunki do najróżnorodniejszych nadużyć. Ciekawe pozatem jest i to, że wszystkie nadużycia były dokonywane w tak urozmaicony sposób, że przy ich wykrywaniu prawie codzień znajdowano coś nowego w ich zastosowaniu.

Innym ulubionym sposobem p. Lewandowicza „robienia na lewo" było fałszowanie orderów kasowych. Polegało to na tem, że p. L. wypisywał na jednej kartce orderu np. 25 zł., a na kartce kalkowej dodawał na końcu zero, lub na początku, dajmy na to, jedynkę i mając w ten sposób dowód na większą sumę, resztę chował w kieszeni.

Po wykryciu tych nadużyć sprawę skierowano do prokuratora, a p. L., który się ukrywa, poszukuje policja.

Olbrzymie nadużycia wykryto też w Woropajewie i w Wilejce; ponieważ polegały one na podobnych kombinacjach, jak wyżej—pisać o tem nie będziemy.

Tak więc gospodarowali „swoi ludzie" PPS w Kasach Chorych, gdy wszechwładnymi byli w nich panami. Nie drgały im ręce, gdy krwawo zapracowany grosz robotniczy chowali w swych kieszeniach. Cóż więc dziwnego, że ubezpieczeni nie mogli nigdy otrzymać należytej pomocy lekarskiej. Pieniędzy na to nie było, bo trwoniono je hojną ręką, albo płacąc nadmierne sumy uprzywilejowanym dostawcom, albo używano je na własne prywatne „potrzeby". Rzekomi obrońcy mas robotniczych, po zdarciu z nich maski, okazali się gorszymi, niż ci „wyzyskiwacze", na głowy których każdy działacz socjalistyczny, zabierający głos wobec mas robotniczych, stara się rzucić możliwie największej najcięższych kamieni.

P. Lewandowicz będąc kierownikiem Kasy rozjeżdżał autem na spacery, polowania i inne przyjemności, gdy chorzy musieli być przewożeni zwykłemi wozami chłopskiemi po kilka lub kilkanaście nieraz kilometrów. A w wypadkach konieczności nieraz ubezpieczonym nagłej pomocy auta też nie było i lekarze musieli iść lub dojeżdżać do chorych, tracąc całe godziny i opóźniając nieraz bardzo pilną pomoc dla chorego.

Ale gospodarce tej kres został wreszcie położony. Min. Prystor żelazną swą ręką pomimo wielkiego krzyku, wymiótł z Kas takich „obrońców mas robotniczych" i przez racjonalne wprowadzanie różnych reform pokazał, iż więcej dba o te masy, niż ich przywódcy.

Dane dotyczące gospodarki w Wileńskiej Kasie Chorych, które drukowaliśmy we wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego", dotyczyły wyłącznie Powiatowej, a nie Miejskiej Kasy Chorych.

CO DA ZWYCIĘSTWO MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO?	CO DA ZWYCIĘSTWO ENDECJI i CENTROLEWU?
Dobrobyt, spokój i pracę.	Kłótnię, kłótnię, kłótnię.

Jesteśmy już wszyscy zmęczeni kłótnią, chcemy spokoju, dobrobytu, pracy i dlatego będziemy głosować na listę Nr. 1

Huragan na Bałtyku.

GDYNIA, 14.XI. (Pat). W nocy z 13 na 14 b. m. na całym południowym Bałtyku od Szczecina do Królewca szalał huragan o wyjątkowej sile, dochodzącej chwilami do 12 i wyżej stopni, co równa się szybkości 180 klm. na godzinę oraz ciśnieniu około 100 klg. na jeden metr kwadratowy. Huragan wyrządził poważne szkody na wybrzeżu bałtyckiem a w szczególności na wybrzeżu polskiem i w. m. Gdańska. W porcie gdyńskim pod naporem wichru urwał się hamulec jednego z dźwigów portowych, wskutek czego dźwig wywrócił się na bok. Została zerwana antena radjostacji na Oksywji. W mieście Gdyni wichura zerwała dachy trzech domów i wywróciła około 100 słupów. Prawie wszystkie linje telegraficzne i telefoniczne międzymiastowe są nieczynne. Na Kamiennej Górze wywrócony został wiatrak. Huragan wyrwał również wiele drzew z korzeniami.

W porcie gdyńskim uszkodzone zostały przewody elektryczne, wskutek czego zgasło światło. Pozatem został zerwany dach blaszany jednego z hangarów. W mieście wyrządziła wichura również znaczne szkody. Na półwyspie Helskim oraz w lasach nadbrzeżnych huragan wyrządził ogromne spustoszenia.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE.

Od Redakcji.

Wybory dobiegają ku końcowi.

Przekonały już nas z jednej strony o bezgranicznej bierności ludowych mas wyborców, a stąd o możliwościach bezkarnego żerowania na nieświadomości politycznej tychże wyborców wszelkiego rodzaju hien—wiecowych, z drugiej o bezsilności w życiu publicznem tak zwanej inteligencji.

Zademonstrowali swe istnienie nauczyciel, pocztowiec, kolejarz, zawieszeni gdzieś wysoko, bądź na sznurku urzędowym, bądź na zawodowej nitce. U dołu zaś bezdenne morze ludu niekiedy, jak to bywa podczas wyborów, nieco u góry zabałwanione. My, młodzież akademicka, przyszła elita twórcza polskiej inteligencji, jesteśmy tego oderwania się od rzeczywistości życia społecznego rażącym przykładem.

Zawieszeni gdzieś w eterze oderwanych zagadnień zniżyć się czasu nie mamy, zejść na dół boimy się. Ci—z dołu—kroczą bądź sami, bądź poprzedzeni przez własnych przewodników. W górę—na nas—patrzeć nie lubią, bo widzą tam jeno barwne rajskie ptaki.

Nie chcemy być źle zrozumiani.

Broń Boże, nie żądamy od was, koleżanki i koledzy, byście w kąt cisnęli teorje mnogości i staro-cerkiewny-słowiański. Nie trzeba. To wam przydać się może. Nie zawsze jednak jako cel, częściej, jako środek, by brata móc oświecić.

Ale na to, by latami tkwić nad prawem rzymskiem i w świat spozierać przez pryzmat sobótek i bali w karnawale, by później z dyplomem lub bez zasiąść na stołku skryby na poczcie, czasu dziś niema. Gdy lasy płoną, nie czas ratować róż.

Powtarzamy, że wasze miejsce w społeczeństwie zajmuje nie tyle ignorant umysłowy, co człowiek moralnie niepowołany. Rok każdy w dniu każdym rozsiewa na waszem przyszłem polu pracy społecznej chwasty bolszewizmu, kąkole ciemnoty. Życie publiczne próżni bowiem nie zna.

Miast studenckiej batorówki wyniesie czapę ze wschodu. Śmiesznie wyglądają afisze wyborcze, ilustrujące studenta, kroczącego pospołu z młodym chłopem i robotnikiem, podpisane przez tych, którzy na tychże robotników w pamiętnym dniu 26-go w Ognisku cisnęli miano: „bydło", czem sprowokowali otrzymane od nich siniaki.

Jakże to bolące, bo zdradzające naszą słabość, a niekiedy, jak we wspomnianym wypadku, obłudę. Przyszłość nasza w naszych sercach, w naszem ręku. Dziś jest ona ciemną, prognozy jej raczej są smutne.

Przypomnijmy, jakiemi barwy sharakteryzował ją minister Oświaty st. dr. Sław. Czerwiński, na odczycie, wygłoszonym tu w Wilnie.

„Ja nie zapominam, że w tym samym czasie, gdy wśród młodzieży naszych szkół akademickich próbuje święcić triumfy nacjonalizm, w tym samym czasie na szerokich obszarach Polski, w cieniu kominów fabrycznych i szybów górniczych, w cieniu sadów wiosek naszych, rośnie także nowe pokolenie polskie.

A co będzie, gdy te dwie warstwy jednego pokolenia, ta, ze szkołą akademicką i ta, ze szkołą powszechną, spotkają się kiedyś i nie znajdą wspólnego języka, by się porozumieć"?

W imię tych słów, pełni troski o przyszłość naszego Państwa, w imię tego, by każdy student był uzdolniony, po ukończeniu swej uczelni zająć należne mu miejsce w życiu społecznem, postanowiliśmy wydawać ten dodatek, poświęcając go głównie pracy społecznej polskiego akademika i przez poznawanie zagadnień tej pracy przysposabianiu siebie samych do tej szczytnej pracy, kładącej niewzruszalne fundamenty przyszłej Polski mocarstwowej. Dodatek ten będzie kontynuacją ideologji i myśli „Wileńskiego Głosu Akademika", nazwa którego została zmieniona, celem ujednostajnienia jej z analogicznemi dodatkami wydawanemi w innych środowiskach akademickich.

Nie odrazu, z pewnością, cel swój osiągniemy. Pierwsze nasze kroki będą być może chwiejne i szczupłe. Ale od czego są Wasze, koleżanki i koledzy, dobra wola i chęć pracy. Przyjdźcie do nas—poprawcie nasze błędy — wykonajcie lepiej.

Na krytyków bowiem bezczynnych, których jest w społeczności akademickiej zbyt wiele, zwracać uwagi nie będziemy. Niepomni ich górnych lecz czczych zastrzeżeń kroczyć będziemy dalej—naprzód i wzwyż.

(Redakcja Wiadomości Akademickich przyjmować będzie materjał do piątku każdego tygodnia w Sekretarjacie Zw. Pracy dla Państwa—Legjon Młodych w godz 18—20, albo — Bursa Akad. Męska — pok. Nr. 20—L. Krawacki).

O DOBRO I POTĘGĘ POLSKI.

Orędziem Prezydenta RP. rozwiązane zostały w dniu 30 sierpnia nasze ciała ustawodawcze. Jednoczeście, wbrew zapowiedziom i pogłoskom, rozsiewanym przez rozpolitykowanych leaderów partyjnych, wbrew zapowiedziom, że rozwiązanie Sejmu i Senatu rozpocznie dyktatorskie — samowładne — rządy Marszałka Piłsudskiego, społeczeństwo polskie zostało wezwane, zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą, z pełnem zachowaniem naczelnej jej zasady 5 przymiotnikowego głosowania, do zdecydowania przy urnach wyborczych, czy Jutrem Polski ma pokierować Marszałek Piłsudski, czy rozdrobnione, niezdolne do wytworzenia państwowo twórczej koncepcji, partyjne warcholstwo. Do walki z tą decyzją stanęły naprzeciw siebie dwa bloki. Jeden—który za cel swego istnienia i za wytyczne swych dążeń uznał, że dobro Państwa jest najwyższem prawem, który ustalił już nie obowiązek, ale mus ponoszenia odpowiedzialności za każdy czyn i za każde działanie. Z drugiej strony zaś blok skłóconych grup i stronnictw, którego jedynem spoidłem są osobiste ambicje przewódców, a przedewszystkiem nienawiść do Marszałka.

Z jednej strony wystąpił do tej walki blok który szantażuje społeczeństwo swemi programami, programami zawierającemi jedynie frazesy i hasła najzupełniej nieproporcjonalne do możliwości praktycznego ich zrealizowania. Z drugiej strony stanął blok, który zamiast rzucania szumnych haseł, legitymuje się dokonanemi czynami. Ustabilizowany pieniądz, bezdeficytowa gospodarka budżetowa, Gdynia, wielkie inwestycje kolejowe, Mościce, udostępnienie wszelkiego kredytu, scalanie i maljoracje najszerszym warstwom włościańskim, kredytowanie akcji budowlanej—oto przykładowo przytoczone czyny rządów kierowanych przez Marszałka.

Przeciwko demogogicznym hasłom stronnictw opozycyjnych—czyny, przeciwko frazesom — cyfry.

W szeregach, które stanęły karnie przy boku Marszałka, aby w czyn wprowadzić Jego zamierzenia, stanęliśmy i my, Młodzi. Stanęliśmy wszyscy: akademicy i robotnicy, rzemieślnicy i wieśniacy. Stanęliśmy razem w jednym szeregu, zwarcie, karnie, bez chwili wahania, stwierdzając, że gotowiśmy zawsze stanąć na rozkaz wzywający nas do walki o Dobro Polski — zadajemy kategoryczny kłam szerzonym przez naszych przeciwników twierdzeniom, że obóz Marszałka jest bezpotomny. Cały nasz wysiłek, całą naszą młodą energję, cały nasz młody zapał poświęcimy pracy dla potęgi i dobra Polski. Przy codziennej pracy na uczelniach, w warsztatach, czy w biurach, w fabryce czy przy pługu przyświecać nam będzie jeden cel—cel pracy dla Państwa. Jesteśmy pewni, że zwycięstwo będzie nasze, bowiem idea, której służymy, nie może ponieść klęski — jest zbyt wielka i zbyt silna.

Dumni, że służymy potężnej idei, zrzekamy się przywileju „tajnego" głosowania.

Dziś, gdy Marszałek Piłsudski stanął na czele listy swego obozu, byłoby tchórzostwem nie zamanifestować jawnie tego, że mamy zaszczyt pod Jego rozkazami i w myśl Jego wskazań walczyć o Dobro i Potęgę Polski.

J. Ponikiewski.

Ruch przedwyborczy.



Wybory a młodzież Obwiepolu.

Znany to już powszechnie fakt, że endecja swe porażki polityczne pragnie odegrać na terenie młodzieży. Generalny atak na młodzież datuje się od 1926 roku. Od tego czasu konsekwentnie jest prowadzony na wszystkich terenach poprzez dawniej istniejące, bądź przez ad hoc stworzone organizacje sportowe, kulturalno-oświatowe, społeczno polityczne i inne. Nie będziemy na tem miejscu omawiać metod, jakiemi endecja posługuje się w celu zapewnienia sobie „następców". Są one doskonale znane i tak ohydne, jeśli chodzi zwłaszcza o „pracę konspiracyjną", że nawet endecja nie chce się do nich przyznawać oficjalnie.

W związku z rozpisaniem wyborów do Sejmu i Senatu centralne władze Stronnictwa Narodowego nie zawahały się przed wciąganiem młodzieży do najgorszych brudów partyjnych, tworząc bojówki wiecowe. Krok był ryzykowny, bo wzajemne ukłony i grzeczności między młodymi i starymi endekami, nawet wspólne bardzo zbliżające obiady w pierwszorzędnych restauracjach — nie gwarantują zbyt wielkiej uległości szerszych mas młodzieży przed nakazami sztabów partyjnych, z drugiej zaś strony takie, czy inne wystąpienia bojówki OWP nie gwarantują bynajmniej endecji popularności wśród młodzieży. Próba skokietowania młodzieży znalazła swój odpowiednik w mandatowych obiecankach-cacankach. Na listach okręgowych Stronnisctwa Narodowego umieszczono szereg nazwisk kierowników placówek OWP, na listę państwową zaś wciągnięto menerów młodzieży „wszechpolskiej" np. Stahla, Stypułkowskiego, Kempfiego, Rabskiego, Arlitowicza i in. W ten sposób miała być kupiona akcja młodzieży na rzecz „listy narodowej".

Częściowo tranzakcja doszła do skutku. Na kilku zgromadzeniach przedwyborczych Stronnictwa Narodowego mogliśmy usłyszeć przemówienia akademików (np. dn. 28 b. m. w Warszawie w dzielnicy Grzybowskiej wystąpił w roli agitatora partyjnego p. Kurcjusz, prezes Bratniej Pomocy stud. U. W.!) Prócz tych pojedyńczych przemówień akcja wyborcza młodych endeków znalazła swój wyraz w utworzeniu „Akademickiego Komitetu Wuborczego". To jest jednak wszystko, co w decydującym momencie potrafiła dać z siebie cała proendecka młodzież wzamian za szereg nietyle mandatów, bo to są więcej, niż wątpliwe, ale w każdym razie za miejsca na listach wyborczych Stronnictwa Narodowego. Nie obeszło się przytem bez charakterystycznych faktów, świadczących o politycznem skomercjalizowaniu młodzieży obwiepolskiej. Kierownik placówki młodych OWP w pewnem miasteczku nie mógł zrozumieć dlaczego nie kandyduje na pierwszem miejscu, skoro jego kolega z sąsiedniego miasteczka kandyduje i... groził rozłamem między OWP a Str. Nar., jeżeli nie dostanie mandatu. Inny znów młody mener endecki oświadczył władzom Stronnictwa Narodowego, że nie pozwali używać swych ludzi do żadnej roboty, jak tylko do rozbijania wieców, gdyż inna praca podziałałaby na członków OWP „demoralizująco", odciągając umysły od „realnego przygotowywania marszu na Warszawę".

Na czele „Akademickiego Komitetu Wyborczego" Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej postawiła popularnego w stolicy przywódcę bojówek, aby podkreślić charakter instytucji. Należy zaznaczyć, że w tym wypadku, jako podwładni, wystąpili akademicy (jest ich dokładnie aż 24), uchodzący dotychczas za samopomocowców i naukowców.

Dotychczas, ani jednego wiecu młodzieży, ani jednego wiecu ogólno-obywatelskiego, zorganizowanego przez młodzież, ani jednej efektywnej pracy młodzież endecka nie potrafiła wykonać. Przeciwnie — jeden z przywódców Stronnictwa Narodowego w „dzielnicy zachodniej" stwierdził przed kilku dniami, że młodzi OWP nietylko liczebnością i siłą nie podnoszą szans „listy narodowej", lecz szanse te obniżają, dzięki zupełnemu brakowi zmysłu politycznego i fatalnym błędom przy pracy w terenie.

Zdanie powyższe jest charakterystyczne w ustach przywódcy Stronnictwa Narodowego, bardzo dotychczas chlubiącego się posiadaniem „następców".

Wskazuje ono jednocześnie, że deprawacja polityczna młodzieży mści się w pierwszym rzędzie na moralnych i fizycznych winowajcach. Było to prędzej, czy później do przewidzenia, bowiem, kto wiatr sieje, ten burzę zbiera.

W. Z.

Metody Obwiepolu.

Komentarz do odezwy Młodzieży Wszechpolskiej w sprawie zajść w Ognisku Akadem. w Wilnie w dniu 26-go października.

W dniu 6. XI. około godz. 10 wieczorem w Resursie Obywatelskiej (Krakowskie Przedmieście 64), gdzie odbywał się przedwyborczy wiec Stronnictwa Narodowego doszło do starcia pomiędzy grupą akademików i bojówką odwiepolską, strzegącą „bezpieczeństwa" wiecujących.

W wyniku bójki, w czasie której bojówka obwiepolu dała kilkanaście strzałów rewolwerowych, 7 osób odniosło rany. Są to: Jerzy Kartasiński (Wspólna 20), Józef Najmuła (Grójecka 7), Jan Załęski (Hoża 47) i Stanisław Faryński — rany tłuczone głowy, oraz Władysław Baran — rana postrzałowa czaszki i Zygmunt Reutt (Przemysłowa 36) — rana postrzałowa prawego przedramienia — wszyscy studenci. Pozatem ranę tłuczoną głowy odniósł jakiś mężczyzna, którego nazwiska narazie nie można było ustalić.

Natychmiastowa energiczna interwencja policji położyła kres bójce. Wiec został rozwiązany. Kilka osób zatrzymano.

Kronika.

KONGRES LEGJONU MŁODYCH.

Data I-go Ogólno-Polskiego Kongresu Legjonu Młodych została ustalona na dzień 14 grudnia r. b. Kongres odbędzie się w Warszawie i zostanie prawdopodobnie połączony z I Ogólno-Polskim Zlotem Młodzieży Państwowej (Legjon Młodych Z. P. M. P. „Orlę" i Związek Młodych Pionierów). Podczas Kongresu odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Legjonu Młodych, którego to sztandaru Komitet uzyskał, jak wiadomo, wysoki protektorat p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, p. Generała Rydza-Śmigłego i p. płk. Walerego Sławka. W najbliższych dniach wyjeżdża do Wilna delegacja Komendy Głównej Legjonu Młodych, aby prosić J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego o osobiste dokonanie uroczystego aktu poświęcenia sztandaru.

Według dotychczasowych obliczeń poszczególne okręgi Legjonu Młodych zgłosiły udział w Kongresie ogółem około 500 delegatów.

SŁUSZNA KARA.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął dnia 4 b. m. studnt uniwersytetu poznańskiego Marjan Łażewski, oskarżony o pobicie przodownika policji przed gmachem uniwersytetu w czasie pamiętnych zajść po obchodzie Imienin Marszałka Piłsudskiego. Sąd skazał Łażewskiego na 1 miesiąc więzienia.

Jutro, dnia 16 i 23 listopada głosem swoim, rzuconym na listę Nr. 1 radą swoją, udzieloną znajomym i przyjaciołom, dopomożesz do zwycięstwa wyścigu pracy nad duchem partyjnictwa, bezpłodnej krytyki i kłótni.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Aresztowanie zbiegłego członka K. P. Z. B.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o rewizjach i aresztowaniach komunistów w Święcianach.

Podczas rewizji w mieszkaniu członka K. P. Z. B. Trawkina, podczas której w ręce władz bezpieczeństwa wpadł cenny materjał dowodowy i większa ilość bibuły, komunistycznej, Trawkinowi udało się zbiec.

Dopiero wczoraj naskutek wszczętych poszukiwań Trawkina aresztowano w jednej z podrzędnych knajp święciańskich w czasie gdy spożywał kolację.

Trawkina osadzono w więzieniu powiatowem. (e)

NOWA WILEJKA

+ **Uroczystości 10-lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji Sowieckiej i wyzwolenia Wilna w Nowej Wilejce.** W Nowej Wilejce, program obchodu uroczystości związanych z 10-leciem odparcia najazdu bolszewickiego i wyzwolenia Wilna, opracował specjalny Komitet, w skład komitetu weszli: przedstawiciele wojska, dyrektor gimnazjum państwowego im. Św. Kazimierza i kierownicy innych szkół.

Dnia 10-go b. m. młodzież szkolna została zwolniona po dwóch lekcjach i udała się na Mszę żałobną, za poległych do miejscowego kościoła. Młodzież gimnazjalna szła przez miasto przy dźwiękach orkiestry pułku ułanów. Sztandar piastował hufiec szkolny męski, uzbrojony w karabiny. Po Mszy św. celebrowanej przez ks. prefekta Aroszkiewicza, — podniosłe kazanie wygłosił ks. Nowak.

Dnia 11 b. m. o godz. 9.30 odbyło się nabożeństwo, na którem były znów wszystkie szkoł yi wojsko. Po nabożeństwie nastąpiła defilada. O godz. 15-ej odbyła się w sali Ogniska Kolejowego uroczysta akademja, w której wzięło udział nauczycielstwo i młodzież gimnazjalna im. Św. Kazimierza.

Przemówienie okolicznościowe wygłosiła p. A. Kolenkiewiczówna. Ponadto wystąpił chór gimnazjalny; były deklamacje z pośród młodzieży szkolnej i orkiestra wojskowa.

PODBRZEZIE

+ **Wilk w owczej skórze.** Przejęty byłem zgrozą, kiedy się dowiedziałem, że nauczyciel powszechnej szkoły w Podbrzeziu p. Józef Koneczny w dniu 26 października usiłował wszelkiemi sposobami rozbić organizacyjne zebranie powstającego tu oddziału związku rezerwistów. W tym celu, aby odciągnąć ludzi z gmachu gminnego, gdzie odbywało się zebranie, zwołał w sali parafjalnej zebranie akcji katolickiej, oczywista, nie opowiadał jak być lepszym i bardziej wierzącym katolikiem, lecz wykładał o Sejmie i Senacie, doradzając iść z chadecją lub endecją i na nich głosować w nadchodzących wyborach. Na tem nie koniec. Po znakomitych wykładach, wspomniany p. Jóezf Koneczny, zjawił się na zebranie rezerwistów, gdzie starał się zbić z tropu przedstawiciela związku rezerwistów, domagając się w sposób demagogiczny jakichś specjalnych wyjaśnień o celach i zadaniach Związku, by przez to wywołać wśród zebranych nieufność do ostatniego.

Celu p. Koneczny nie osiągnął, oddział Związku powstał i na jego straży, godnie strzegąc imienia związku i jego idei, twardo będziemy stali.

Wypłynął jednak inny moment, z którego wyciągniemy odpowiednie konsekwencje, otóż dopatrzyliśmy wśród siebie wilka w owczej skórze, który wszędzie się wciskał, wszędzie starał się być potrzebnym, żeby potem upiec swoją pieczeń, składając ją na ołtarzu wrogów Marszałka Piłsudskiego i Jego rządów.

Lecz, podbrzezianie dostatecznie się uświadomieni, znają się na rzeczy i pomogą poczynaniom i dążnościom Marszałka, zawsze idąc z nim dumni z swego podbrzeskiego sąsiada i jak tajfun, zmiatający wszystko po drodze, zetrą wrogie sobie elementy, psujące robotę Naszego Wodza a tem samem podkopujące silne i mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej.

Henryk Jasieński.

OLECHNOWICZE

+ **Dzień 11 listopada u nas.** Szary, ponury, dżdżysty dzień listopadowy, a jednak w sercach polskich jasno i wesoło. Jak chwila przeszły 12 lat wolności i swobody, więc uroczyste Te Deum Laudamus wyrywa się z miljonów piersi, wznosi się wzrok dziękczynny ku Królowej Polski za to że półtorawiekowa niewola stała się tylko wspomnieniem ciężkiej przeszłości.

Z pola Mokotowskiego słyszymy przez radjo jak sprawnie wykazuje swe zdolności polskie wojsko, jak zahartowany żołnierz niesie z zapałem swą służbę krajowi.

Na biednych kresach także nie ustępują w gorliwości wykazania wielkiej wierności dla Ojczyzny Komitet Obchodu 12-lecia Niepodległości Państwa Polskiego na stacji Olechnowicze zgromadził niby rodzinę swoich urzędników, sąsiadów i szkołę.

Członek Komitetu p. Rybarczyk zagaił posiedzenie. Słowa mówcy tchną patrjotyzmem, znajomością historji czasów ostatnich i gorącem uznaniem dla Wodza, który od lat wielu niestrudzenie pracuje dla dobra kraju. Kończy okrzykiem „Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita! Niech żyje Marszałek Piłsudski!"

Dalej nastąpiły deklamacje dzieci szkolnych miłe, szczere, serdeczne.

Prawdą tchnęła przysięga, wypowiedziana przez starszą dziatwę, stojącą pod sztandarem, że nie dadzą ani Śląska, ani Pomorza, ani piędzi ziemi, a w tej przysiędze uczestniczyły zarówno dzieci polskie, jako też białoruskie i izraelickie.

Akademja przeplatana muzyką i śpiewem zakończyła się niespodzianką dla dzieci. Spółdzielnia Rolnik ofiarowała drobiazgi, które zostały rozlosowane między dziatwą.

Miło było stwierdzić gościom przybyłym na Akademję, że zespół tutejszy kocha i otacza opieką dziatwę. Bodajby pod okiem uczciwych ludzi rosły w młodych sercach ideały dobra i piękna. Niech młodzież, wierna nasłom sztandaru, idzie naprzód z wzrokiem podniesionym do góry, a gdy będziemy w naszem kółku „czynić co każe Duch Boży, to reszta w całość się złoży".

Jadwiga Zinkiewiczowa.

ŚWIĘCIANY

+ **Uroczystości w związku z obchodem 10-ej rocznicy zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego** w Święcianach miały miejsce w dniach 10-ym i 11-ym listopada. Udział ludności bardzo liczny. Pochód na groby poległych żołnierzy W. P., solenne nabożeństwo w świątyniach wszystkich wyznań, defilada oddziałów P. W., szkół i organizacyj społecznych oraz akademja — składały się na program uroczystości. W większych ośrodkach na terenie powiatu również odbyły się obchody przy licznym udziale ludności. Uroczystości były związane z odsłonięciem tablic na cześć poległych obrońców Ojczyzny.

SOŁY

+ **Czy to możliwe?** Ze źródła wiarogodnego komunikują nam następujący fakt z gm. solskiej, pow. oszmiańskiego.

Dnia 8 października zmarł we wsi Wasiukach niejaki Józef Zimnicki. Przybyły na miejsce ksiądz proboszcz Kurpis Garbowski zażądał od rodziny zmarłego 125 złotych. Nie mając pieniędzy rodzina wystawiła weksel na tę sumę. Za dzwony ksiądz określił cenę 25 złotych. Gdy orszak pogrzebowy zbliżał się do miasteczka Sól, ksiądz proboszcz usłyszał dźwięki dzwonów i wysłał chłopaka Staszkiewicza, ażeby zakazał dzwonić w cztery dzwony, ponieważ wziął tylko za 3 dzwony. Kiedy chłopiec Staszkiewicz powrócił nie wykonawszy polecenia, ksiądz, prowadzący kondukt, uderzył chłopca w twarz. Przyczyną tego był fakt, że ksiądz Kurpis Garbowski wziął tylko za 3 dzwony, a nie za 4, czyli że za 4 dzwon należało mu płacić osobno. Powyższy fakt, o ile jest nieprzekręcony, nie wymaga chyba komentarzy.

MOŁODECZNO

+ **Zebranie informacyjne członków Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej w Mołodecznie.** Dnia 9 listopada 1930 r. odbyło się informacyjne walne zebranie członków Koła Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Mołodecznie — na porządek dzienny złożyło się: 1) Sprawa niesienia pomocy lekarskiej członkom i ich rodzinom, 2) Sprawa biura podań i porad prawnych, 3) Sprawa wyborów do Sejmu i Senatu, 4) Wolne wnioski.

Zebrani z wielkiem zadowoleniem przyjęli do wiadomości fakt bezpłatnego niesienia pomocy rodzinom inwalidzkim, wdowom i sierotom po poległych na polu chwały.

Lekarz powiatowy, p. dr. Stasiewicz Witold, podjął się leczenia zupełnie bezinteresownie rodzin inwalidzkich.

Następnie zebrani po wysłuchaniu referatów p. Łysaka Marjana i Zalicyły Bronisława jednomyślnie stwierdzili, iż tylko Rząd Marszałka Józefa Piłsudskiego może uczynić zadość żądaniom i potrzebom Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej, oraz uroczyście oświadczyli, iż w dniach 16 i 23 listopada będą głosowali na listę Nr. 1, na czele której stoi Wódz Narodu Marszałek Piłsudski — wznosząc entuzjastyczne okrzyki „Rzeczpospolita Polska i Jej Marszałek Józef Piłsudski niech żyją".

Obecny na zebraniu.

+ **Nowa placówka strażacka.** W Litwie pow. mołodeczańskiego odbyło się zebranie organizacyjne Ochotniczej Straży Pożarnej.

Po wyjaśnieniu celu i zadań Straży przez instruktora ośw. pozaszkolnej na członków zapisały się 42 osoby.

Do zarządu Straży wybrano, na prezesa p. Pawłowskiego właściciela maj. Borki, na przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Michalkiewicza kier. szkoły i p. K. Legana na naczelnika Straży.

Dzięki p. wójtowi gm. połoczańskiej Straż otrzymała już lekką sikawkę przenośną.

Należy nadmienić, że w Litwie od roku istnieje Koło Teatralne, które pod kierownictwem p. Michalkiewicza odegrało już kilka przedstawień. Obecnie Kółko Teatralne weszło do Straży w skład sekcji kulturalno-oświatowej.

MIELEGJANY

+ **Pożar w gminie mielegjańskiej.** Wczoraj wybuchł pożar w stodole Szuszisa mieszkańca wsi Górale (gm. mielegjańskiej, pow. postawskiego). Stodoła razem ze znajdującemi się w niej zbiorami a także maszynami rolniczemi spaliła się doszczętnie.

Wysokości strat nie ustalono. Dochodzenie w toku. (c)

Z POGRANICZA

+ **Aresztowanie szpiega litewskiego.** Wczoraj wpobliżu strażnicy Kureniszki na granicy polsko-litewskiej policja aresztowała niejakiego Gajduca Bonifacego, zamieszkałego we wsi Bariszki (gm. Dukszty).

Gajduc został aresztowany w chwili, gdy przy pomocy gwizdania usiłował nawiązać kontakt z żołnierzami litewskiej straży granicznej.

Zachodzi przypuszczenie, iż Gajduc był na usługach wywiadu litewskiego i chciał ustnie coś zakomunikować strażnikom litewskim.

Gajduca osadzono w więzieniu. (c)

Skutki onegdajszego huraganu.

Wieczorem dnia 13 b. m. nad Wilnem i województwem wileńskiem przeszedł huragan o rzadko spotykanej sile. Napięcie wiatru dało się szczególnie we znaki na prowincji, gdzie przerwanych zostało 100 przewodów telefonicznych. W całym szeregu miejscowości powiatów: wileńsko-trockiego, święciańskiego, oszmiańskiego i innych pozrywane zostały z dachów kominy i powywracane parkany. Zdarzyło się również kilka wypadków porwania i uniesienia przez wiatr słomianych strzech. Mnóstwo powyrywanych z korzeniami drzew wyrządziło ludności wiejskiej olbrzymie straty, które szczególnie dały się we znaki w ogrodnictwie owocowem.

W Wilnie, gdzie siła huraganu była stosunkowo słabsza, w wielu miejscach powywracane zostały parkany. W różnych punktach miasta zerwane zostały szyldy. Połączenie telefoniczne z Warszawą uległo również przerwaniu. Natychmiast jednak wysłana brygada techniczna po naprawieniu uszkodzeń przywróciła normalną komunikację.

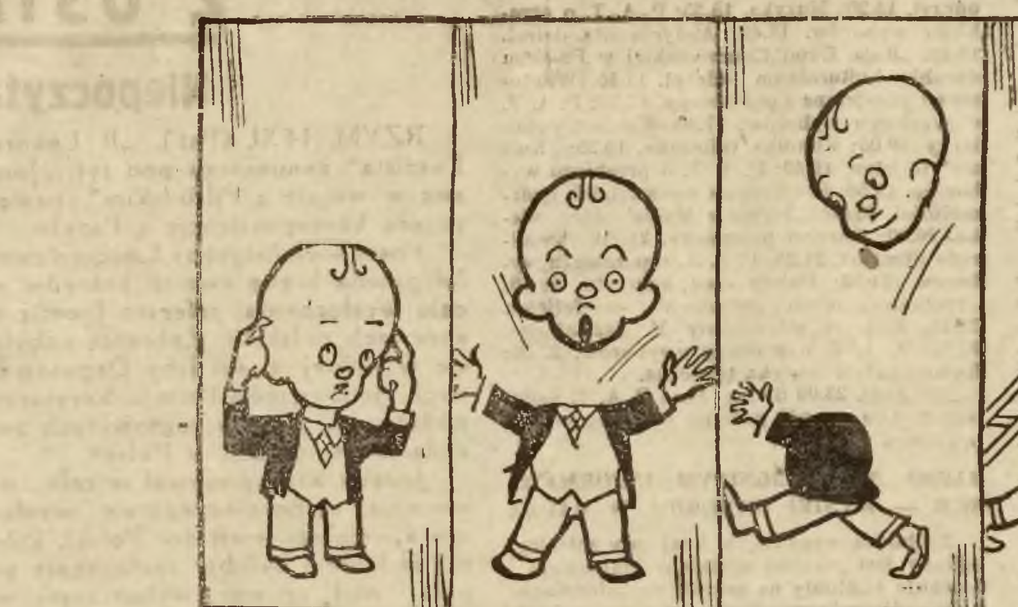
Zuchwały rabunek na ul. Zawalnej.

Wczoraj na ul. Zawalnej znowu wydarzył się wypadek, który powinien zwrócić uwagę odpowiednich władz. Gdy p. Maciejewiczowa, zamieszkała przy ul. Mickiewicza 40 przechodziła tą ulicą wieczorem koło godz. 6-ej, podeszło do niej 3-ch jakichś nieznanych osobników, z których jeden wyrwał z jej rąk torebkę skórzaną zawierającą 350 zł. gotówką, pokwitowanie Izby Skarbowej, dolarówkę i inne drobiazgi, poczem wszyscy rozbiegli się w różne strony, by tem łatwiej zmylić pościg.

Wobec panujących ciemności poszkodowana nie mogła dobrze zauważyć rabusiów, którzy szybko się zjawili, a jeszcze szybciej się ulotnili.

Zawiadomiona o wypadku policja prowadzi dochodzenie. (c)

VIII.





Feluś myśli: kto ma rację?
Gdzie prawdziwa demokracja?
W czyje ma uwierzyć słowa?
Gdzie idea narodowa.

Bez frasunku i bez krzyku
Bez oszustwa partyjników?
Puste są tam tylko słowa...
Z wytężenia traci głowę!
Lecz po rozum do niej włazi...
Ona chyba mu poradzi.

d. c. n.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Baczność mieszkańcy Wilna.

Zwracamy uwagę mieszkańców Wilna, że Sekretarjaty BBWR dnia 15 i 16 listopada r. b. są czynne cały dzień od godziny 9 z rana do 9 wieczorem i udzielają bez przerwy informacyj, wydając odezwy, numerki i t. d.

Adresy ich są następujące:

Nowe Zabudowania—Legjonowa 25,
Rossa—Beliny 4 m. 4,
Zarzecze—Zarzeczna 18 m. 13,
Łosiówka—Trwała 43 m. 1,
Ponary—Ponarska 55 m. 1,
Bołtupie—wieś Bołtupie 3 m. 1,
Nowy Świat—Raduńska 32 m. 1,
Zwierzyniec—Gedymina 39,
Antokol—Antokolska 45,
wreszcie miasto — Dominikańska 13 m. 4, telefon Nr 15-73.

Sekretarjat Wojewódzki BBWR — ul. Zawalna 1, Nr telef. 12-95, 15-51, 15-52.

Kalendarzyk wieców przedwyborczych na przedmieściach Wilna.

Dziś, dnia 15 b. m. odbędą się wiece przedwyborcze w następujących dzielnicach m. Wilna:

Nowy Świat, Raduńska 32, godz. 16.
Rossa, Beliny 4, godz. 18.
Łosiówka, Trwała 43 m. 1, godz. 17.
Bołtupie, godz. 17.
Nowe Zabudowania, Legjonowa 25, godz. 18.
Zwierzyniec, Lipowa 4, godz. 17.
Zarzecze, Syberyjska 17, godz. 18.
Zarzecze 18, godz. 17.
Filarecka 54, godz. 18.
Antokol, Antokolska 45, godz. 18.

Udział wszystkich sympatyków BBWR niezbędny.

Kandydaci na posłów do Sejmu i Senatu z listy BBWR. Nr. 1 według zawodów.

345	rolników	(47,2%)
49	przemysłowc. i kupców	(10,4%)
5	księży rz. katolick.	(0,7%)
32	prawn. (sędziów, adwokatów i notarjuszy.)	(4,3%)
71	nauczycieli	(9,7%)
13	wojskowych	(1,8%)
24	innych zawodów	(3,3%)
76	rzemieślników i robotników	(10,4%)
10	profesor. uniwersytetu	(1,3%)
15	inżynierów i techników	(2,2%)
9	publicystów	(1,2%)
21	lekarzy	(2,8%)
64	urzędników samorząd., kolej., poczt. i innych	(8,5%)

Uchwała robotników i pracowników Państw. Wytwórni Wódek w Wilnie.

Robotnicy i urzędnicy Państwowej Wytwórni Wódek w Wilnie gremjalnie zebrani na zgromadzeniu przedwyborczem w dniu 8 listopada r. b. po wysłuchaniu przemówień, dokładnie charakteryzujących położenie obecne w kraju, jednogłośnie przyjęli następującą rezolucję.

„Biorąc pod uwagę, że w dobie obecnej, gdy Ojczyźnie naszej zagrażają nieprzyjaciele zewnętrzni, stale czyhający na najmniejszą sposobność, by zdeptać traktaty i znowu narzucić nam swe okrutne jarzmo, jak również i wrogowie wewnętrzni, którzy swoją niecną robotą usiłują podkopać ład, porządek i dobrobyt ekonomiczny naszej Ojczyzny, aby potem tak osłabioną wydać na pastwę złych sąsiadów, my pracownicy Państwowej Wytwórni Wódek w Wilnie uroczyście oświadczamy, że jedynie silny rząd pod przewodnictwem Marszałka Piłsudskiego jest w stanie uchronić ukochaną Ojczyznę od zewsząd grożących Jej niebezpieczeństw i ręką pewną i doświadczoną poprowadzić do lepszego jutra, to też przy nadchodzących wyborach do Sejmu i do Senatu wszyscy bez wyjątku głosować będziemy na listę Nr. 1, na której czołowem miejscu widnieje imię naszego Wodza.

Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!

Nasz Prezydent Ignacy Mościcki niech żyje!

Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu cześć i chwała!"

Konfiskata odezw Centrolewu.

Z polecenia Starostwa Grodzkiego skonfiskowane zostały w dniu wczorajszym odezwy przedwyborcze Centrolewu, utrzymane w tonie niezwykle demagogicznym i zawierające stek kłamstw i wymyślań pod adresem Rządu.

Popierajcie Ligę Morską

Cekawista opuszcza szeregi PPS.

Do Sekretarjatu Powiatowego BBWR w Oszmianie wpłynęło następujące charakterystyczne pismo od niejakiego Michała Jurgiela, mieszkańca wsi Stajwany. Pismo powyższe brzmi, jak następuje: **„Ja, Michał Jurgiel, zamieszkały we wsi Stajwany, gminy dziewienískiej, powiatu oszmiańskiego, b. instruktor Związku Zawodowego Robotników Rolnych PPS (CKW) oświadczam, iż solidaryzuję się z polityką państwową Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, zmierzającą do wzmocnienia władzy w państwie, pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego, będę pracował w szeregach BBWR na chwałę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i potępiam szkodliwe partyjnictwo. Powyższe stwierdzam własnoręcznym podpisem.**

Michał Jurgiel.

30 miljonów dolarów.

Prasa wczorajsza przynosi pomyślną wiadomość o bliskiem zakończeniu pertraktacyj z trustem szwedzkim, który dzierżawi monopol zapałczany. Pożyczka ta ma wynosić 30 miljonów dolarów.

Oczywiście, ostateczne warunki pożyczki zostaną ustalone dopiero po wyborach do Sejmu. Nie trzeba być wielkim ekonomistą, ażeby zdać sobie sprawę, w jak wysokim stopniu zależą warunki pożyczki (procent, spłata i t. d.) od wyniku wyborów. Jeżeli Rząd Marszałka Piłsudskiego odniesie zwycięstwo wyborcze, jeżeli uzyska silne oparcie w Sejmie, wówczas będzie miał o wiele silniejszą pozycję i w rokowaniach ze Szwedami.

Każdy więc z nas głosując na jedynkę ma możność okazania wpływu na warunki pożyczki. Im większa ilość głosów padnie na listę Nr. 1 B. B. W. R., tem mocniejsza będzie sytuacja Rządu wobec wierzycieli zagranicznych. A nie trzeba chyba dodawać, jak ważną jest rzeczą kredyt, zwłaszcza w okresie dumpingu ze strony Rosji Sowieckiej.

Wiec białoruski w Mołodecznie.

Staraniem ludności białoruskiej powiatu mołodeczańskiego w związku ze zbliżającemi się wyborami do Sejmu i Senatu został zwołany wiec w dniu 9-go listopada 1930 r. Na wiec przybyła ludność z najodleglejszych części powiatu.

Wiec zagaił wójt gminy mołodeczańskiej p. Matelunas.

Przemówienia wygłosili w języku białoruskim p. Dutko zastępca wójta gminy mołodeczańskiej, wójt gminy gródeckiej p. Ignatowicz, informując zebranych o sytuacji politycznej jak i gospodarczej, podkreślając oceny pracy rządów przedmajowych i pomajowych. Przemówienie p. Ignatowicza nosiło charakter poważnej mowy politycznej. Następnie przemawiał p. Poliwoda mistrz zakładu szewskiego w Mołodecznie, prezes spółdzielni białoruskiej p. Korabejnik uciekinier z Rosji Sowieckiej, przedstawiając stosunki chłopa w Bolszewji i w Polsce.

Wiec nosił charakter bardzo poważny i interesujący. Na wniosek p. Ignatowicza zostały przyjęte rzęsistemi oklaskami, depesze wysyłane do Pana Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego z zapewnieniem, iż ludność białoruska powiatu mołodeczańskiego odda swój głos tym, którzy od m-ca maja 1926 r. idą po pewnej wytycznej linji ku naprawie stanu gospodarczego i mocarstwowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Społeczeństwo żydowskie wobec wyborów.

Pow. mołodeczański, postawski, wilejski i święciański opowiadają się za B.B.W.R.

Ruch prorządowy wśród Żydów zatacza coraz szersze kręgi. Dnia 11 b. m. odbyło się w Mołodecznie w lokalu synagogi zebranie żydowskie, na którem wygłosił referat dr. Hirschberg na temat: „Obecna sytuacja polityczna, a polityka żydowska". Wywody prelegenta spotkały się z zupełnem uznaniem obecnych.

Po referacie odbyła się konferencja przedstawicieli ludności żydowskiej z Mołodeczna, Rakowa, Radoszkowicz, Gródka, Kraśnego N/Uszą i Lebiedziewa, pod przewodnictwem p. Abrama Żukowskiego.

Zebrani uchwalili następującą rezolucję: **„Zebrani przedstawiciele ludności żydowskiej mołodeczańskiego powiatu uznają, że wobec niemożności przeprowadzenia w okręgu kandydata, ludność żydowska stojąca w obronie swych postulatów narodowych winna związać swą sprawę ze sprawą postępu polskiego i całego państwa i oddać swe głosy na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

Zebrani wzywają ludność żydowską do szerzenia jak najenergiczniejszej propagandy w tym duchu".

Dnia 13 b. m. odbyło się wilkie żydowskie zebranie przedwyborcze w m. Święcianach na którem przemawiał adw. Solc. Po rozważeniu politycznej i gospodarczej sytuacji kraju wogóle, a Ziem Wschodnich w szczególności zebranie uchwaliło rezolucję, podobną w swej treści do rezolucji ludności żydowskiej pow. mołodeczańskiego i stwierdzającą, że zarówno abstynencja, jak i głosowanie na inne listy jest szwodliwe z punktu widzenia interesów ludności żydowskiej.

Takie same zebranie odbyło się i w Duniłowiczach (pow. postawski) gdzie również ludność żydowska uchwaliła oddać swe głosy na jedynkę.

Również w Wilejce w dniu 9 b. m. odbyło się zebranie Związku Kupców Żydowsk. i Związku Drobnych Handlarzy, na którem zebrani postanowili **głosować również na jedynkę.**

Wiece i zebrania.

W pow. święciańskim.

Dnia 13 b. m. odbył się w Hoduciszkach wielki wiec przedwyborczy, na którym przemawiał osławiony Szapiel. Zaledwie jednak pokazał się na wiecu, oburzona ludność pobiła go i przepędziła z wiecu. Wysłuchano natomiast zupełnie spokojnie mówców z ramienia BBWR pp. Bulera i Kozłowskiego. Poczem wiec wypowiedział się za BBWR.

Dnia 14 b. m. w Łyngmianach odbyło się przedwyborcze zebranie BBWR. Obecnych było 400 osób. Przemawiał p. Szemirski. Zbrani wypowiedzieli się jednogłośnie za listą Nr. 1 BBWR.

W pow. wilejskim.

Zebrania i wiece przedwyborcze odbyły się w następujących miejscowościach powiatu wilejskiego:

W Januszewie, w Połowikach, w Iży, w Wiazyniu, w Retkowiczach, Krzywiczach, Swejginiach, Ilji, Postażynie, Kołowiczach, Ciereszach, Jajniach, Nowosiołkach, Śwince, Niestaniszkach, Sinnicy i Łycewiczach pow. wilejskiego.

Wszystkie te zebrania i wiece kończyły się rezolucjami głosowania na listę Rządową Nr. 1 BBWR.

W pow. oszmiańskim.

Dnia 13 b. m. w Oszmianie odbył się wiec BBWR przy udziale ogromnych tłumów publiczności, dochodzących do 3000 osób. Na wiecu przemawiali p. Stanulewicz, p. Sidelnik i p. Staniewicz. Tłum 6 razy wznosił okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego.



W pow. dziśnieńskim.

Dnia 13 b. m. na zebraniu Związku Ziemian filji głębockiej, uchwalono głosować na listę Nr. 1 BBWR oraz zażądać wycofania przez Stronnictwo Narodowe 4, z okręgu święciańskiego, gdyż lista ta nie ma żadnych szans przejścia a rozbija tylko głosy polskie na terenie święciańskim.

Uchwała gm. turgielskiej.

W celu zapewnienia i dania dowodu przywiązania ludności gm. turgielskiej do osoby Pierwszego Marszałka i Wielkiego Budowniczego Polski Józefa Piłsudskiego, radny p. Wasilewski zwrócił się z prośbą do rady gm. o wyniesienie następującej uchwały:

Rada gminy turgielskiej pow. wileńsko-trockiego na posiedzeniu w dniu 11.X.r. b. jako reprezentantka ludności tej gminy, pomna wielkich zasług Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego dla Ojczyzny, który dzisiaj jako Wielki Budowniczy Polski staje na czele listy kandydatów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej postanawia:

1) Oddać wszyscy jak jeden mąż swe głosy na listę Nr. 1 B. B. W. R. na czele której stoi nasz Ukochany Wódz Marszałek Józef Piłsudski.

2) Wezwać wszystkich obywateli gm. turgielskiej do oddania swych głosów na tęże listę B. B. W. R., gdyż oddając głosy swe na tę listę rada gm. gminy turgielskiej pewna jest dobrobytu swego oraz silnego i mocarstwowego Państwa Polskiego.

Rada gminna jednogłośnie uchwaliła przyjąć bez zmian wniosek radnego p. Wasilewskiego, uchwalając rezolucję w brzmieniu w tem wniosku podanem.

Przedwyborcza agitacja komunistów na prowincji.

Onegdaj na szosie prowadzącej z Łyntup do miasteczka Komaje, nieznani osobnicy rozrzucili większą ilość bibuły komunistycznej o charakterze przedwyborczym.

Bibułę skonfiskowano, a za sprawcami policja wszczęła poszukiwania. Kiku osobników podejrzanych o prowadzenie agitacji komunistycznej przytrzymano. (c)

UWADZE WYBORBÓW.

Każdy wyborca i każda wyborczyni muszą w niedzielę, dnia 16 listopada stawić się osobiście w swoje Obwodowej Komisji Wyborczej.

Każdy musi mieć przy sobie dowód osobisty albo jakąkolwiek inną legitymację i na żądanie okazać.

Każdy winien mieć z sobą kartkę do głosowania (numerek) t. j. kartkę czystego białego papieru z wyraźnie na niej wypisanym lub wydrukowanym numerem 1.

Poza cyfrą 1 nie może być na kartce do głosowania żadnych znaków.

Każdy winien ten numerek włożyć do koperty, którą otrzyma od przewodniczącego Obwodowej Komisji Wyborczej, kopertę zamknąć i oddać przewodniczącemu.

Wszelkich informacyj oraz kartek do głosowania (numerków) udziela Biuro Wyborcze B. B. W. R., które mieści się przy ulicy Zawalnej Nr. 1.

Robotnicy wileńscy głosują tylko na jedynkę.

Dnia 13 b. m. przy budowie domu oficerskiego (róg Wileńskiej i Mickiewicza obok Kasyna Garnizonowego) prowadzonej przez firmę K. Wędziagolski urządzono zebranie przedwyborcze robotników tu pracujących. Obecnych było przeszło 200 osób. Przemawiali p. Sławoniewski Witold technik budowlany i inni z kierownictwa robót.

Wszyscy zebrani, **wśród niemilknących owacyj na cześć Marszałka Piłsudskiego jednogłośnie postanowili wraz z rodzinami swojemi w dniu 16 i 23 listopada wrzucać do urn wyborczych tylko jedynki.**

KRONIKA

Sobota 15 Listopad	
Dziś:	Leopolda i Gertrudy.
Jutro:	Edmunda B. W.
Wschód słońca	— g. 6 m. 56.
Zachód	— g. 15 m. 45.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 14 X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 754
Temperatura średnia + 6° C
" najwyższa: + 10° C
" najniższa: — 5° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: wzrost.
Uwagi: rano pogodnie, wiecz. pochmurno.

OSOBISTE.

— **Bawi w Wilnie** p. Jerzy Józef Cymmer, kierownik Turystyki Polskiego Biura Podróży „Frankopol" w Warszawie. P. Cymmer przybył do Wilna celem zorganizowania kilku wycieczek do Wileńszczyzny i ożywienie ruchu turystycznego.

URZĘDOWA.

— **12-ta rocznica niepodległości Łotwy.** Z powodu 12 rocznicy ogłoszenia niepodległości Republiki łotewskiej, przypadającej na dzień 18 b. m. — konsulat łotewski w Wilnie we wtorek będzie nieczynny.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Komisji Rewizyjnej nie może dojść do skutku.** Onegdaj ponownie już po raz drugi z rzędu posiedzenie miejskiej Komisji Rewizyjnej nie doszło do skutku z powodu braku quorum. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na najbliższy tydzień po wyborach do Senatu w nadziei, iż wówczas czas członków Komisji będzie mniej ograniczony.

— **Miasto otrzyma 150.000 złotych na ukończnie szkoły powszechnej na Antokolu.** W dniu dzisiejszym powraca z Warszawy wiceprezydent miasta p. W. Czyż, który od kilku dni bawi w stolicy, gdzie czyni starania o uzyskanie pożyczki w wysokości 150.000 złotych na dokończenie budowy szkoły powszechnej na Antokolu. Podług nadeszłych do Wilna wiadomości Ministerstwo Skarbu w kwestji udzielenia tej pożyczki ustusunkowało się przychylnie. Pożyczka zrealizowana zostanie w Banku Gospodarstwa Krajowego.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Nowe władze Związku Polskiej Młodz. Akad. w Nowej Wilejce.** Zarząd Związku Polskiej Młodzieży Akademickiej w Nowej Wilejce powiadamia iż na zwyczajnem walnem zebraniu członków Związku w dniu 1 listopada 1930 roku został wybrany Zarząd i Komisja Rewizyjna w następującym składzie:

Prezes — Kozłowski Szczepan, wiceprezes — Iliukowicz Bronisław, sekretarz — Smolska Helena, skarbnik — Tuszyński Bronisław, gospodarz — Parfionowówna Irena.

Komisja Rewizyjna: przewodniczący — Rybałko Julian; członkowie — Sylwestrowicz Bolesław, Trzeciakówna Helena.

— **Akademickie Koło Kownian** urządza dzisiaj o godz. 7-ej wieczorem w lokalu przy ul. Zamkowej 3 m. 3 Obchód 25-lecia Szkolnictwa Polskiego.

— **„Sobótka“ w Ognisku Akademickiem.** Dnia 15 listopada r. b. odbędzie się „Sobótka“ w Ognisku Akademickiem (ul. Wielka 24). Do tańca przygrywa wyborny kwartet. Początek o godz. 9-ej wiecz. Nieakademicy winni posiadać karty wstępu. Ponieważ jest to przedostatnia „Sobótka“ przed adwentem, spodziewamy się niemniejszego powodzenia i jeszcze bardziej wesołego nastroju niż dotychczas.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Ujednostajnienie programów szkolnych** Jak nas informują, w Ministerstwie Oświaty dobiegają końca konferencje w sprawie ujednostajnienia programu nauczania w 3 ostatnich klasach szkoły powszechnej i 3-ch pierwszych klasach szkoły średniej. Opracowywane są programy szczegółowe dla każdego przedmiotu. Część programu została już wydana drukiem, reszta ma się ukazać w najbliższym czasie. Nauczyciele będą się musieli zastosować do wymagań nowych programów by w ten sposób z nowym rokiem szkolnym jednolity program został zrealizowany.

— **Koncert na rzecz niezamożnych uczniów gimnazjum. im. Lelewela.** W dniu dzisiejszym, o godz. 20-ej w sali gimnazjum im. Lelewela, odbędzie isę koncert, zorganizowany przez komitet rodzicielski. Dochód przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** W dniu 19 b. m. odbędzie się dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej. Wszyscy mężczyźni, którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku do wojska winni są stawić się w wymienionym dniu w godzinach przedpołudniowych w lokalu przy ul. Bazyljańskiej Nr. 2.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Przedstawienie dla żołnierzy.** Sekcja dramatyczna Ogniska Kolejowego w tygodniu bieżącym z okazji święta niepodległości, przyszła wojsku z wydatną pomocą kulturalną w postaci 4-krotnie zagranej komedji Grzymały Siedleckiego „Spadkobierca“. Brać żołnierska zebrana w ilości ponad tysiąc z ciekawością wchłaniała perypetje akcji toczącej się na scenie. Szczególnie podobali się pp. Karpowicz, Szemberg i Tomaszewski, z pań Chmielewska, Szembergowa i Wołówna. Szczerze ubawieni żołnierze opuszczali Ognisko żywo komentując myśli i charaktery sztuki.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Walka z bezrobociem.** Z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Magistrat m. Wilna zatrudnia obecnie zgórą 800 robotników na robotach miejskich. Roboty te prowadzone są jedynie w celu przyjścia z doraźną pomocą bezrobotnym przez czasowe ich zatrudnienie.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt w Ognisku Kolejowem.** W niedzielę o godz. 19-ej p. Jan Jankowski wygłosi odczyt na temat „Nasze prawa do morza“. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp dla wszystkich wolny.

— **Koło Etnologiczne Stud. U. S. B.** W poniedziałek dnia 17 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbędzie się w Zakładzie Archeologji Klasycznej przy ul. Zamkowej 11 zebranie naukowe z referatem M. Znamierowskiej-Prüfferowej p. t. „Skansen — muzeum na wolnem powietrzu w Stokholmie“. Goście mile widziani.

RÓŻNE.

— **Umorzenie podatku przemysłowego od tranzakcyj zbożowych.** Wileńska Izba Skarbowa upoważniona została przez Ministerstwo Skarbu do umarzania podatku przemysłowego od obrotu przypadającego od tranzakc. zbożowych dokonanych przez krajowe giełdy zbożowe. Ta ulga ma być zastosowana jedynie do obrotu dokonanego po dniu 1-go listopada — przyczem jednocześnie ograniczony został pobór zaliczek na poczet podatku przemysłowego od obrotu osiągniętego z tych tranzakcyj.

ZABAWY.

— **Wielka Zabawa Taneczna w Związku Drukarzy m. Wilna** odbędzie się dnia 15-go listopada 1930 r. Wstęp dla członków, ich rodzin oraz zaproszonych gości. Czysty dochód przeznacza się na zasilenie kasy zapomogowej dla bezrobotnych członków Związku.

Bufet na miejscu. Początek o g. 9 wiecz.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś po raz 7-my subtelna sztuka Surguczewa „Skrzypce jesienne“.

— **Teatr Miejski „Lutnia“.** Niezwykłe powodzenie towarzyszy lekkiej komedji S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Madame“. Najnowszy ten utwór wystawiony z całą pieczołowitością zyskał wielki sukces artystyczny i uznanie publiczności.

— **Przedstawienia popołudniowe.** W niedzielę nadchodzącą odbędą się w obu Teatrach Miejskich przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W Teatrze na Pohulance „Młody ias“ J. A. Hertza, w Teatrze „Lutnia“ „Mała grzesznica“, świetna komedja francuska Birabeau.

— **Koncert Wil. Tow. Filharmonicznego.** Na kolejnym koncercie Wil. Tow. Filharmonicznego wystąpi po raz pierwszy w Wilnie Kwartet Wileński, którego członkowie w ciągu sezonu letniego odbyli tourne artystyczne po wielu miastach Polski. Kwartet ten odbędzie się dnia 17 b. m. w Teatrze na Pohulance. W programie najcenniejsze utwory kameralne różnych epok (Mocart, Grieg, Cassado). Początek o godz. 8 wiecz.

Zniżki dla członków Tow. Filharmonicznego ważne.

— **Koncert Religijny.** W niedzielę dnia 16 listopada r. b. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w kościele Ewangelicko-Augsburskim (ul. Niemiecka Nr. 9) Koncert Religijny pod tytułem „Psalmy Dawidowe“ przy udziale chóru pod dyrekcją prof. K. Gałkowskiego i solistów: p. J. Korsak-Targowskiej, p. N. Winczys-Wojczysa, p. I. Stołowa i p. M. Telmaszewskiego. Przy organach prof. K. Gałkowski. Bilety w cenie 3, 2 i 1 zł. przy wejściu Cel dobroczynny.

RADJO

SOBOTA, dnia 15 listopada 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Koncert popularny. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: „Kredyty zagraniczne Polski“ odczyt. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert życzeń. 17.15: „Wawel, jako rezydencja Prezydenta“ odczyt. 17.45: Audycja dla dzieci. 18.15: „O co walczymy“ odczyt. 19.00: Kom. Wil. Tow. Org. i Kółek Roln. 19.10: Program na tydzień następny. 19.15: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Feljeton. 20.15: „Organizacja społeczna i zawodowa a Parlament“ odczyt. 20.30: Muzyka lekka. 22.00: Feljeton. 22.15: Audycja poświęcona ś. p. Włodzimierzowi Perzyńskiemu. 22.30 Komunikaty i muzyka taneczna.

NIEDZIELA, dnia 16 listopada 1930 r.

10.15: Transmisja nabożeństwa z Poznania 11.58: Sygnał czasu. 12.10: Transmisja poranku z Filharmonji Warszawskiej. 14.20: Odczyt rolniczy i muzyka. 15.00: „Jak należy zorganizować gospodarstwo domowe na wsi“ odczyt. 15.20: Muzyka. 15.35: P. A. T. o przebiegu wyborów. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.40: „Rola Ziemi Czerwieńskiej w Polskim dorobku kulturalnym“ odczyt. 17.15: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.30: P. A. T. o przebiegu wyborów. 17.40. Koncert popularny. 19.05: Kukułka Wileńska. 19.25: „Kult zła“ feljeton. 19.40: P. A. T. o przebiegu wyborów. 19.50: Program na poniedziałek i rozmaitości. 20.00: „Sygnał z Marsa“ słuchowisko. 20.30: Koncert popularny. 21. 10: Kwadrans literacki. 21.25: P. A. T. o przebiegu wyborów. 21.30: Dalszy ciąg koncertu. 22.00: „Spotkanie myśli głębokich“ — feljeton 22.15: Koncert altowiolisty M. Szaleskiego. 22.35: P. A. T. o przebieg uwyborów. 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

Od godz. 23.00 do 5-ej rano P. A. T. nadawać będzie co pół godziny sprawozdanie o przebiegu wyborów.

RADJO NIEDOŚCIGNINYM INFORMATOREM — WYNIKI WYBORÓW W RADJO.

Zachodzą wypadki, że kraj cały zelektryzowany jest jakiemś wielkiem zdarzeniem i oczekuje z minuty na minutę na informacje. Rola radja wówczas jest olbrzymia i oddaje duże usługi społeczeństwu, jako niedościgły informator. **Otóż dnia 16-go od godz. 23-ej do 5-ej rano Polskie Radjo nadawać będzie co pół godziny sprawozdanie Pat'a o przebiegu i wynikach wyborów.**

W poniedziałek dnia **17-go b. m.** Radjo również będzie nadawało takież same komunikaty **poczynając od godz. 8 rano co pół godziny.**

Jakie olbrzymie znaczenie posiada tego rodziaju służba informacyjna dla prowincji zaznaczać chyba nie trzeba.

300-na rocznica śmierci Jana Keplera.

Dnia 15 listopada 1930 roku mija 300 lat od śmierci Jana Keplera ojca astronomji. Urodził się 27 grudnia 1571 roku w Wirtembergji, poświęcając całe swoje życie astronomicznym badaniam naukowym, zrazu jako pomocnik Tycho de Brache, następnie jako „cesarski matematyk“, zajęty w obserwatorjum astronomicznem w Pradze czeskiej. Resztę życia spędził jako nauczyciel matematyki, zarabiając na utrzymanie pisaniem kalendarzy i stawieniem horoskopów. Kepler pracując zrazu u boku Tycho de Brache, zajmował się badaniem Marsa. Pierwszy stwierdził, że Mars obraca się naokoło słońca i dowiódł, że szybkość obrotu planet maleje w miarę oddalania się od słońca.

Nowe kino w Wilnie.

Dziś o godz. 4-ej po południu nastąpi otwarcie nowego kina „Mimoza“, które mieścić się będzie przy ul. Wielkiej Nr. 25.

Żywot swój kino „Mimoza“ rozpocznie wyświetlaniem dotychczas w Wilnie niewidzianego obrazu w 10 aktach p. t. „Diana“, którego romantyczna akcja rozgrywa się w czasie wojen napoleońskich. oraz komedji p. t. „Awantury w wagonie sypialnym“. Dekoracje do kina wykonał znany artysta-malarz W. Dawidowski. Właścicielem kina jest p. Ludwik Grażewski.

Obowiązkiem każdego wilnianina

jest zwiedzić piękną wystawę zbiorów pamiątek ks. Biskupa Bandurskiego i naszych pułków. Czas nagli. Wystawa potrwa już niedługo. Zwiedzać ją można w Pałacu Reprezentacyjnym przy placu Napoleona codziennie od 11 do 18 (w niedziele od godz. 10 do 20-ej) za cenę wstępu 50 gr., dla młodzieży akademickiej i szkolnej po 20 gr., zaś dla zbiorowych wycieczek po 10 gr. od osoby.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Niepoczytalny pomysł.

RZYM, 14.XI. (Pat). „Il Lavoro Fascista“ zamieszcza pod tyt. „Jouaux w wojnie z Piłsudskim“ następującą korespondencję z Paryża.

Poseł socjalistyczny Locquin zwołał pewną liczbę swoich kolegów w celu wysłuchania referatu Jouaux o sprawach polskich. Zebranie odbyło się w jednej z sal Izby Deputowanych. Jouaux mówił nie o korytarzu pomorskim, lecz o zagrożonych zasadach demokracji w Polsce.

Jouaux zaproponował w celu usunięcia niebezpieczeństwa wysłanie specjalnej misji do Polski, której zadaniem byłoby roztoczenie opieki nad urnami wyborczemi w Warszawie, Lublinie i w innych miejscowościach. Słuchacze, zdziwieni do najwyższego stopnia, w pewnym momencie zwątpili, czy władze umysłowe sekretarza generalnego Konfederacji Pracy są w porządku. Jouaux niewzruszony począł jednak nalegać na konieczność natychmiastowego wyjazdu proponowanej misji.

Wywołało to wśród obecnych przygnębiające wrażenie. Widząc, że nikt z pośród obecnych nie wybiera się w podróż, Jouaux miał oświadczyć, że sam uda się do Polski. Wyjechał, czy nie wyjechał? - stawia pytanie korespondent włoskiego pisma, dodając niezwłocznie: „Narazie nie otrzymaliśmy wiadomości o aresztowaniu jakiegokolwiek szaleńca a granicy polskiej“.

Votum zaufania dla rządu Tardieu.

PARYŻ, 14.XI. (Pat). Izba Deputowanych uchwaliła w wyniku dyskusji votum zaufania dla rządu 317 głosami przeciw 271.

Zamach na premjera japońskiego.

TOKJO, 14.XI. (Pat). Prezes rady ministrów został ciężko raniony w brzuch wystrzałem z rewolweru. Sprawcę zamachu aresztowano. Jest to niejaki Sagoya, członek organizacji reakcyjnej. Motywem zbrodni ma być przekonanie, iż polityka premjera spowodowała złą sytuację gospodarczą.

TOKJO, 14.XI. (Pat). Premjer Hamaduchi przewieziony został do kliniki wobec konieczności wyjęcia kuli, która utknęła w brzuchu. Po operacji dokonano transfuzji krwi, dostarczonej przez młodszego syna premjera. Wzmocniło to siły chorego do tego stopnia, iż doktorzy mają nadzieję, że powróci on do zdrowia, jeśli tylko nie zajdą jakieś komplikacje. Według powszechnego mniemania na stanowisko prezesa rady ministrów powołany będzie minister spraw zagranicznych baron Shidehara.

Wyzywające zachowanie się komunistów w St. Zjednoczonych.

NOWY YORK, 14.XI. (Pat). Wczoraj po południu wpobliżu jednej z restauracyj doszło do prawdziwej bitwy między policją a grupą komunistów, liczącą około 1500 osób. Około 200 osób odniosło rany. Dokonano 30 aresztwań.

Dalsze obsuwanie się gruntu w Lyonie.

LYON, 14.XI. (Pat). W ciągu nocy ziemia jeszcze kilkakrotnie nieznacznie się obsuwała. Obsunięcie te jednak udało się zlokalizować. Kompetentne czynniki badały punkt, w którym rozpoczęła się katastrofa, t. j. wierzchołek pagórka. Stwierdzono, że powiększyły się znacznie szczeliny, które tam wczoraj powstały, co powoduje znowu pewne obawy. Usiłowano też uregulować strumień, który wytrysnął ze środka pagórka.

Petersburgowi grozi powódź.

LENINGRAD, 14.XI. (Pat). Wskutek trwającej od kilku dni burzy na morzu Bałtyckiem podniósł się przeszło o półtora metra poziom Newy, grożąc zalewem niżej położonych części miasta. Ludność zaalarmowano wystrzałami armatniemi o grożącem niebezpieczeństwie. Przystąpiono do wzmocnienia wałów ochronnych. Czynione są przygotowania do ewakuacji ludności zagrożonych dzielnic.

B. senator białoruski Rohula skazany został ostatecznie na 16 mies. ciężkiego więzienia.

Poseł na Sejm Rzeczypospolitej, Białorusin ze wsi Aczukiewicze, woj. nowogródzkiego Bazyli Rohula dnia 20 maja 1924 r. zwołał w Nowogródku wiec, na którym wygłosił antypaństwową mowę.

Orator-wywrotowiec podburzał ludność białoruską do oderwania od Polski województw północno-wschodnich, dowodząc, iż na kresach nie powinno być żadnej Polski, tylko Białoruś.

W tymże przemówieniu Rohula nawoływał ludność do nieuległości i przeciwdziałania obowiązującym ustawom przez niepłacenie podatków i kar, wymierzanych za uchylanie się od powszechnego przymusu szkolnego oraz przez wypędzanie osadników wojskowych, którym państwo oddało ziemię na kresach.

Całe przemówienie tchnęło nienawiścią do ludności polskiej i miało za cel nienawiść tę wpoić w ludność białoruską.

Władze wobec posła wyposażonego w przywilej nietykalności osobistej były bezsilne, gdyż Sejm nie chciał pozwolić na pociągnięcie posła Rohuli do odpowiedzialności sądowej.

Dopiero w 1928 r., po ukończonej kadencji ówczesnego Sejmu Rohula znalazł się w obliczu sprawiedliwości przed sądem okręgowym w Nowogródku i w wyniku rozprawy skazany został na osadzenie w ciężkiem więzieniu przez lat dwa.

Skazany odwołał się do sądu apelacyjnego. W międzyczasie jednak Rohula wybrany został do Senatu i z tego powodu władze sądowe zmuszone były znowu zawiesić postępowanie karne.

Po rozwiązaniu ostatniego Sejmu i Senatu Rohula w końcu sierpnia r. b. został zaaresztowany.

Jego sprawie nadano bieg i wczoraj zasiadł przed sądem apelacyjnym w Wilnie. W charakterze obrońców wystąpili mec. Petrusewicz i adw. Czernichow, zaś oskarżenie popierał wiceprokurator M. Osada.

W wyniku rozprawy sąd pod przewodnictwem p. sędz. J. Bądzkiewicza, przy udziale pp. sędziów A. Jundziłła i A. Matusewicza, wyrok pierwszej instancji zatwierdził z tem, iż na mocy amnestji wymiar kary zmniejszył o jedną trzecią część t. j. do 1 roku i 4 miesięcy i na poczet tych zaliczył skazanemu odbyty areszt prewencyjny od dnia 31 sierpnia r. b.

Ka-er.

—oo—

Nagroda Nobla w dziale chemji.

STOKHOLM, 14.XI. (Pat). Akademja nauk przyznała nagrodę Nobla w dziale chemji za rok 1930 monachijskiemu profesorowi dr. Hansowi Fischerowi za jego prace analityczne, dotyczące składników krwi oraz za przeprowadzoną przez niego syntezę heminy.

Moda na znak zapytania.

Jakże zmienne są ludzkie upodobania! Wciąż zmieniają się mody zarówno w ubiorze, jak i zwyczajach towarzyskich, a nawet poważniejszych dziedzinach życia. Kiedyś panie nosiły maskotki, pieski, małpki, malowane pingwiny. Ostatnio zostały one wyrugowane przez zwycięski znak zapytania. Wprowadzili go znakomici lotnicy francuscy Costes i Bellonte, zwycięzcy Atlantyku, na aeroplanie, który nosił nazwę znaku zapytania. Mamy teraz w Paryżu i Nowym Yorku chusteczki do nosa z wyhaftowanym znakiem zapytania Iluż wykolejeńców pędzi swój gorzki los pod tym właśnie znakiem zapytania, będącym symbolem naszego życia. Znak zapytania kwestjonuje wszelką możność przygotowania się na ewentualne niespodzianki losu. Trzeba stanowczo zerwać z tym tragicznym znakiem. Musimy sami wykuwać własną przyszłość, nie może ona już znajdować się dla nas pod znakiem zapytania. Musimy konsekwentnie iść zawsze po jednej linji, wczoraj musi się łączyć z dniem dzisiejszym, a ten ostatni z jutrem. Trudno jednak coś zdziałać w życiu, nie mając pewnych fundamentów finansowych. Trzeba je więc zdobyć, gdyż nielicznym tylko jednostkom udaje się otrzymać spadek czy też zawdzięczać majątek pomyślnym operacjom handlowym.

Konieczne jest składanie oszczędności na szarą książeczkę P. K. O. W ten sposób, wyłączymy ten fatalny znak zapytania z naszego życia i położymy niewzruszone fundamenty pod los naszej rodziny.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. [illegible] Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. [illegible] Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Św. Jańska 1, Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: [illegible] Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., [illegible] z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej. [illegible] Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.
Wydawca „Kurjer Wileński“ Sp. z ogr. odp. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Św. Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski

OBYWATELE!

W przeciągu lat 12-tu niepodległego bytu naszego państwa, a w 10-tą rocznicę wyzwolenia Ziemi Wileńskiej z pod najazdu Rosji, po raz czwarty swoje głosy do urn wyborczych oddajemy. Po raz czwarty mamy obdarzyć najwyższem zaufaniem wybranych z pośród nas obywateli, którzy w zastępstwie nas w ciałach ustawodawczych Rzeczypospolitej o naszych potrzebach i troskach mają radzić, prawa stanowić i nad rozwojem i potęgą Ojczyzny naszej pracować.

Po trzykroć już Naród zaufaniem obdarzył i po trzykroć to zaufanie wybrańcy-posłowie zawiedli. Nie obowiązki i prawa, nie troska i rzetelna praca u nich ważyły, lecz waśnie i intrygi, osobiste interesa i ambicje, kłamstwo i obłuda były codzienną pracą wybrańców Narodu w Sejmach ubiegłych.

Ojczyzna nasza powtórnieby się w ciemną niewolę pogrążyła, gdyby nie **wielka miłość Ojczyzny Pierwszego Naczelnika Państwa,** który w poczuciu najwyższej odpowiedzialności **za losy Państwa, rząd nieprawości sejmowej w roku 1926-ym usunął i swawolę partyj ukrócił.**

Zdawało się, że krew najlepszych naszych synów na ulicach stolicy przelana, opamiętanie sprowadzi, że przywódcy partyjni zaniechają kłótni i intryg i czas swój poświęcą pracy nad rozwojem dobrobytu i potęgi Państwa.

Niestety! Sejm ostatni, który był powołany po to, aby ustrój Państwa naprawić, by mądre prawa ustanawiać, by dbać o równomierne, stopniowe i uczciwe zaspakajanie potrzeb szerokich rzesz społeczeństwa, by interes Państwa z interesem ogółu łączyć, wolał czas marnotrawić i tym, co pracowali dla dobra Państwa przeszkadzać, Majestat Rzeczypospolitej szargać, a nawet do pomocy obcych państw przeciwko swojej Ojczyźnie się odwoływać.

Sejm ostatni nie wykonał swego zadania. Zawiódł zaufanie Narodu, bowiem konstytucji nie zmienił i zła nie naprawił.

Obywatele! Partje różne, począwszy od Stronnictwa Narodowego, poprzez „Centrolew", aż do partyj wywrotowych włącznie, **po raz czwarty probują Was okłamać i Wasze zaufanie zawieść.** Po raz czwarty wzywają Was, abyście swe głosy na nich oddali, obiecując w zamian Wam wiele jak przedtem, **lecz jak i przedtem obietnic swoich nie dotrzymają.** Bowiem tym partjom nie o Wasze i Państwa dobro chodzi, **ale o interes partyjny i nielicznych tych partyj przywódców.**

Marszałek Józef Piłsudski nic nie obiecywał, a gdy w roku **1928-ym Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem do życia powołał,** jedno miał na względzie, aby społeczeństwo samo, przez swych posłów potrzeby Narodu i Ojczyzny sprawiedliwie regulowało.

Z dumą stwierdzamy, że Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem zaufania nie zawiódł. Niezłomnie stał przy boku Wielkiego Budowniczego Polski i w Jego zbożnej pracy pomagał.

Dzisiaj Marszałek Józef Piłsudski, syn naszej Ziemi Wileńskiej, co Ją zwycięskim orężem z niewoli wyzwolił, wezwał nas do urn wyborczych i znowu Narodowi postawił pytania:

„Czy mają być w Polsce rządy silne, czy słabe, zależne od kaprysów panów posłów i obcych agentów?

Czy Naród chce zmiany Konstytucji, czy chce zachować tyluletni szkodliwy porządek swawoli sejmowej?

Czy Naród ma zaufanie do Marszałka Piłsudskiego, czy do partyj i partyjek?"

Ażeby dać możność Narodowi odpowiedzieć wyraźnie na te pytania, **Marszałek Józef Piłsudski sam stanął na czele listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.**

Obywatele! Wódz Narodu wezwał Was, abyście sami przez trafny wybór swych przedstawicieli do ciał ustawodawczych w podjętym przez Niego dziele naprawy ustroju Rzeczypospolitej Mu dopomogli.

Jedynie zmiana konstytucji, silne i trwałe rządy dobrobyt nam i naszej Ojczyźnie zapewnią.

Obywatele! W imię miłości Ojczyzny wzywamy Was do oddania głosów **na Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem,** którego Nr. jest

1

Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska!

Niech żyje Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski!

Niech żyje Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem!

WOJEWÓDZKI KOMITET WYBORCZY BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM W WILNIE.

Wilno, w listopadzie 1930 roku.

1 **1**

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, zrzeszająca następujące organizacje b. wojskowych: Związek Oficerów Rezerwy; Stowarzyszenie Rezerwistów i b. Wojskowych; Związek Podoficerów Rezerwy; Związek Legjonistów; Związek P. O. W.; Legja Inwalidów Wojsk Polskich; Związek Osadników; Zw. b. Uczestników Powstań Narodowych; Związek Sybiraków; Związek Inwalidów Wojennych; Związek Legjonistek Polskich; Zw. Uczestników b. I Korpusu W. P. na Wschodzie.

Komitet Wyborczy Organiacyj Kobiecych, w którego skład wchodzą następujące organizacje: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet; Rodzina Wojskowa; Rodzina Policyjna; Zw. Służby Obywatelskiej; Związek Akademiczek.

Wojewódzki Pracowniczy Komitet Wyborczy, w którego skład wchodzą Komitety: Stowarzyszenia Urzędników Państwowych; Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych; Stowarzyszenia Urzędników Państwowych z wykształceniem akademickiem; Pracowników Kolejowych (linja); Związek Maszynistów; Związek Drużyn Konduktorskich; Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów; Zrzeszenie Zawodowe Techników T. i T.; Związek Niższych Funkcjonarjuszy Poczt, T. i T.; Zrzeszenie Pracowników Lasów Państwowych Dyrekcji Wileńskiej; Związek Pracowników Powiatowych Kas Chorych; Związek Pracowników Administracji Wojskowej; Stowarzyszenie Urzędników Państwowego Monopolu Spirytusowego; Stowarzyszenie Urzędników Państwowego Monopolu Tytoniowego; Związek Urzędników Kolejowych; Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych; Urzędników Państwowego Banku Rolnego; Urzędników Okręgowego Urzędu Ziemskiego; Związek Farmaceutów Pracowników; Związek Zawodowy Pracowników Miejskich; Urzędników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych; Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Komitet Wyborczy Gospodarczych Związków Zawodowych: Robotników Budowlanych; Cegielników; Murarzy i Malarzy; Cieśli i Stolarzy; Dozorców Domowych; Robotników Transportowych na st. Towarowej m. Wilna.

Komitet Wyborczy Młodzieży Akademickiej: Legjon Młodych; Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej; Stowarzyszenie Akademickie Pracy Społecznej.

Komitet Wyborczy Młodzieży Rzemieślniczej; Komitet Wyborczy Woj. Zw. Och. Straży Pożarnych; Komitet Wyborczy Związku Ziemian; Komitet Wyborczy Organizacji Stanu Średniego; Komitet Wyborczy Zw. Przemysłowców Polskich; Komitet Wyborczy Rzemieślniczy woj. wileńskiego; Komitet Wyborczy Zw. Właścicieli średnich i drobnych nieruchomości m. Wilna i województwa wileńskiego; Komitet Wyborczy Polskiego Zrzeszenia Właścicieli teatrów świetlnych województwa wileńskiego; Komitet Wyborczy Zw. Drobnych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna i województwa wileńskiego; Komitet Wyborczy Zw. Właścicieli zakładów gastronomicznych; Komitet Wyborczy Spółdzielni Właścicieli autobusów m. Wilna; Komitet Wyborczy Zw. Obrony mienia Polaków poszkodowanych przez wojnę i rewolucję; Komitet Wyborczy Zw. Polaków z Kresów Białoruskich; Komitet Wyborczy Zw. Kulturalno-Oświatowego Tatarów; Wileński Rosyjski Komitet Wyborczy (R. N. O.); Centralny Komitet Wyborczy Staroobrzędowców; Żydowski Klub Myśli Państwowej.

1 **1**

Zakłady Graficzne „ZNICZ", Wilno.